

W NUMERZE
Lewandowski
z rekordem!

ŚWIAT
PASZPORTY
SZCZEPIONKOWE
NA WAKACJE



POLSKA

DEWELOPERSKI
WĄTEK W SPRAWIE
NOWAKA

Prokuratura bada, czy były minister transportu w rządzie PO-PSL powoływał się na wpływy w gdańskim urzędzie miasta. To nowy wątek w śledztwie, w którym usłyszał on już sąsady przyjęcia ok. 7,5 mln zł łapówek.



codziennie

Gazeta Polska

W ostatnim tygodniu doszło do trzech poważnych awarii w polskiej energetyce. Jakby tego było mało, TSUE zażądał zatrzymania wydobywacza w kopalni węgla brunatnego w Turowie. Na to nakładają się ataki na plany budowy elektrowni atomowej w naszym kraju i wycofanie się przez Amerykanów z sankcji na firmy realizujące Nord Stream 2.

ATAK NA POLSKĄ ENERGETYKĘ

Poniedziałek

s. 3, 8, 9, 16

POLSKA

**Sędziowie w obronie
suwerenności Polski**

Sędziowie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego pisał, że działania organów UE podważają porządek konstytucyjny w Polsce. UE nakłada polskich sędziów, aby sprzeciwili się przyszłym sądownictwu i nie stosowali się do norm Konstytucji RP.

s. 5

ŚWIAT

**Na szczycie UE o Rosji,
pandemii i klimacie**

Dzisiaj w Brukseli rozpoczął się dwudniowy nadzwyczajny szczyt Rady Europejskiej poświęcony m.in. koordynacji działań w reakcji na pandemię koronawirusa, a także relacjom UE z Rosją. Omawiane będą też kwestie klimatyczne i stosunki UE-Wielka Brytania.

s. 6

POLSKA

**Lidia Staron
kandydatką na RPO?**

Senator Lidia Staron to kandydatka na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich. Przejawia dużą aktywność w dziedzinie interesowności, obywatelskiej, i to od wielu lat - mówi w sobotę wice-minister infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. CPK Marcin Horoła.

s. 5

ŚWIAT

**Nieznany los Polaków
w białoruskim areszcie**

Pocosiut, Borys, Tizkowska i Biernacka zostali w marcu zatrzymani w związku ze sprawą karną o rzekome „podleganie do mianowici na die narodowosciowym”. Niepewne jest miejsce ich przetrzymywania, a ich krewni nie mają możliwości kontaktu z nimi.

s. 6





Matka Teresa z Kalkuty

(1910–1997) założycielka zgromadzenia Misjonarek Miłości,
laureatka Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1979, święta Kościoła katolickiego

\\ Miej czas na to, aby pomyśleć – to źródło mocy. Miej czas na modlitwę
– to największa siła na ziemi. Miej czas na uśmiech – to muzyka duszy. \\

2

PONIEDZIAŁEK 24 MAJA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 OBRONA NARODOWA

11 PRAWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 24.05 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca
Imieniny obchodzą:
Dagmara, Dawid, Franciszek,
Jan, Joanna, Ludwik, Maria,
Milena, Wincenty, Zuzanna

04:28 20:36

Gdańsk 18°C 11°C Lublin 21°C 13°C

Katowice 21°C 11°C Kraków 20°C 11°C

Łódź 19°C 11°C Poznań 19°C 12°C

Warszawa 21°C 13°C Wrocław 19°C 11°C

Wtorek 25.05 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca
Imieniny obchodzą:
Andrzej, Dionizy, Grzegorz, Joanna,
Leon, Leona, Magda, Magdalena,
Marcjanna, Mariusz

04:27 20:38

Gdańsk 15°C 8°C Lublin 13°C 7°C

Katowice 12°C 6°C Kraków 13°C 6°C

Łódź 15°C 7°C Poznań 14°C 9°C

Warszawa 18°C 9°C Wrocław 14°C 7°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

„Lewy” przeszedł do historii

Rafał Gikiewicz dwoił się i troił w bramce FC Augsburg, ale w ostatniej akcji meczu z Bayernem był bez szans. Robert Lewandowski, wbrew zaklinaniom byłych niemieckich piłkarzy, ustanowił nowy rekord Bundesligi, spychając w cień wyczyn Gerda Muellera sprzed pół wieku. Wtedy wydawało się, że nie znajdzie się w najbliższym stuleciu śmiać, i to spoza Niemiec, który strzeli ponad 40 goli w sezonie. Rekord „Lewego” w przyszłości będzie jednak zagrożony, jeśli obecne tempo rozwoju utrzyma Erling Haaland i nie opuści Bundesligi na rzecz innych europejskich gigantów. Cieszymy się, bo nasz napastnik zapisał się w annałach niemieckiego futbolu. Teraz czas na Euro 2020 i potwierdzenie wybornej formy, by postawić ważny krok do zdobycia pierwszej Złotej Piłki. Roberta na to stać, choć o sukces z kadrą Paula Sowsy będzie trudniej niż o pobicie rekordu Muellera.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Pochwała rozumu i myślenia

Europa została zbudowana przede wszystkim na dwóch filarach: greckim rozumie i wierze chrześcijańskiej. Obecnie oba są zagrożone przez totalitaryzm o charakterze hydry. O tym, czy obronimy się przed tym złem, zadecyduje również to, ilu z nas będzie pielegnować rozum, ten cudowny dar, i korzystać z myślenia. Martin Heidegger pisze: „Człowiek słusznie zwie się tym, który może myśleć”. A co to znaczy: myśleć? Przede wszystkim: zajmować się tym, co jest istotne i ważne, być nastawionym na prawdę, uznawać fakty, przestrzegać zasad logiki i zasadniczo kierować się zdrowym rozsądkiem. A prawda często wyłania się w dyskusji i wymianie argumentów. Autentyczne myślenie cechuje samodzielność, krytycyzm i samokrytycyzm. Jego zadaniem jest demaskowanie groźnych ideologii, fanatyzmu i cynizmu oraz kłamstwa i manipulacji. Strażnikiem rozumu i myślenia jest szacunek dla dorobku kulturowo-cywilizacyjnego oraz wolność i różnorodność mediów. Aby rozum nie stał się demiurgiem, powinny go cechować pokora, odpowiedzialność i wsłuchiwanie się w głos sumienia.



Marcin Wolski

Pro-life

Za wcześnie dziś na śpiew „Hosanna”,
choć jest nadzieja, że niebawem
w paru, a potem w wielu Stanach
aborcja będzie sprzeczna z prawem.

Sprawa to ważna niesłuchanie,
zmienia opinia się narodu –
choć kara śmierci pozostanie,
to nie dotyczyć będzie płodów.
Przegrały dziś lewackie buble,
więc w USA już przeżyć da się,
nie wyłądaje dziecko w kubie,
jeśli poczęto je w Teksasie!

Joanna
LichockaUtrata wiarygodności
TSUE

Powiedzieć, że decyzja TSUE w sprawie kopalni i elektrowni Turów jest nieodpowiedzialna, to nic nie powiedzieć. Wydaje się, że w pojmowaniu tego, na co mogą sobie pozwolić sędziowie tego coraz mniej szacownego trybunału, kierują się tym, co politycy PO wpoili euroelitom swymi kłamliwymi donosami na Polskę. W decyzji TSUE widać tę samą pogardę dla podstawowych interesów Polaków, jaka cechuje Postkomunę. Oczywiście rząd nie podejmie żadnych działań, które mogłyby uderzać w bezpieczeństwo energetyczne kraju – a decyzja TSUE usiłuje je zachwiać. To postanowienie jest także sprzeczne z zasadami funkcjonowania UE – przed ostatecznym rozstrzygnięciem sporu oznacza praktyczną likwidację elektrowni – wygaszenie Turowa to brak możliwości jego uruchomienia w przyszłości. Skutki to nie tylko utrata 7 proc. produkcji energii elektrycznej Polski, lecz także pozabawienie środków do życia 80 tys. pracowników kopalni i współpracujących z nią firm. To też próba wymuszenia na Polsce importu węgla z Niemiec i Czech. Ale decyzja TSUE ma dobrą stronę – pokazuje tę instytucję jako narzędzie do załatwiania różnych interesów ważnych graczy w Unii. Dla coraz większej grupy obywateli UE przestaje być szyldem wiarygodnym.

Piotr
LisiewiczWielka wyspa
Żakowskiego

„Trzeba było nas nie wk...ć” – brzmiało hasło „strajku kobiet” Marty Lempart. Przypomniało mi się ono, gdy usłyszałem w Telewizji Republika komentarz Pawła Poncyłjusza o wyroku TSUE w sprawie Turowa: „Mówiłem, że naciąganie struny zemści się na Polsce”, a „pohukiwanie na instytucje europejskie” ma „swoje konsekwencje”. Tak padł mit europejskiej świątyni sprawiedliwości! Poncyłjusz wytłumaczył nam, że tam obowiązuje doktryna Marty Lempart: wk...sz Niemców, sąd wali cię pałką po łbie. Ale jeszcze ważniejszą rzecz ogłosił nam Jacek Żakowski. Pisząc o Platformie, stwierdził mimochodem (uwaga, długie zdanie!): „Wkroczenie Hołowni i upodmiotowienie lewicy sprawia, że KO nie może już skutecznie maskować neoliberalnego myślenia społecznego obroną praworządności i kulturowym umiarem”. Maskowanie! A więc było tak, że skoro PO przegrała niedawne wybory przez podział na Polskę liberalną i solidarną, to teraz postanowiła nas oszukać: ogłosić się obrońcą praworządności, wartości powszechnie akceptowanej. I po to były marsze światła, brednie o zamachu na praworządność, by ukryć prawdę o tym, co elity chcą z nami zrobić. Brawa za szczerość dla Poncyłjusza, a jeszcze większe brawa dla Żakowskiego!



SZEF BBN O NAJBLIŻSZYM SZCZYCIE NATO

NOWA KONCEPCJA STRATEGICZNA \ Oczekujemy, że na najbliższym szczycie NATO zapadnie decyzja o przygotowaniu nowej koncepcji strategicznej, z którą będzie związane nowe zobowiązanie sojuszników, by wypracowywać potencjał odstraszania i obrony – powiedział szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) Paweł Soloch.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 24 MAJA 2021

3

POLITYKA \ Awarie i sądowa blokada TSUE

Atak na polską energetykę

W ostatnim tygodniu doszło do trzech poważnych awarii w polskiej energetyce. Jakby tego było mało, TSUE zażądał zatrzymania wydobycia w kopalni węgla brunatnego w Turowie. Na to nakładają się ataki na plany budowy elektrowni atomowej w naszym kraju i wycofanie się przez Amerykanów z sankcji na firmy realizujące Nord Stream 2.

Jacek Liziniewicz
Albicla.com/JacekLiziniewicz

Decyzja Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wywołała szok polskiej opinii publicznej. Zamknięcie kopalni w Turowie oznacza likwidację kilku tysięcy miejsc pracy i kłopoty z dostawą prądu nawet do 3,7 mln odbiorców. Problem jest o tyle absurdalny, że konsultacje ze stroną czeską trwały przez pięć lat i dotyczyły najbardziej szczegółowych kwestii środowiskowych. W weekend PGE Polska Grupa Energetyczna opublikowała protokół z października 2019 r. kończący konsultacje transgraniczne z Republiką Czeską ws. przedłużenia koncesji dla kopalni Turów do 2044 r. W protokole z uzgodnień Czesi przyjęli zaproponowane przez kopalnię środki minimalizujące wpływ kopalni na przygraniczne tereny czeskie, w tym budowę specjalnych barier, które zatrzymałyby problem ewentualnego obniżania wód gruntowych. Strona polska inwestycję przeprowadziła. Co ważne, na podstawie czeskiej zgody kopalnia otrzymała decyzję środowiskową, a w dalszej kolejności koncesję na wydobycie do 2044 r. Dla zobrazowania problemu należy powiedzieć, że teren kopalni Turów ma się zwiększyć o ponad 14 ha. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że to dużo, ale już dzisiaj teren odkrywkowy, pro-



Zamknięcie kopalni w Turowie oznacza likwidację kilku tysięcy miejsc pracy i kłopoty z dostawą prądu nawet do 3,7 mln odbiorców | fot. mat. pras. PGE/d

wadzonej w tym miejscu od 1904 r., zajmuje 2400 ha. Dla czego Czesi uważają, że akurat teraz woda odpłynie z ich powierzchni? Nikt nie umie podać uzasadnienia. Wszystkie działania zabezpieczające w tej sprawie zostały podjęte. PGE przez dwa lata prowadziła również konsultacje transgraniczne, a wszystkie środowiskowe kwestie były wyjaśniane.

Decyzja TSUE, która oburzyła mieszkańców Bogatyni, związkowców i polityków formacji rządzącej, znalazła jednak poklask wśród polityków opozycji. europosełka

Róża Thun wyraziła zadowolenie. Swoiste stanowisko zajął również Dariusz Rosati: „TSUE po prostu uznał, że nie wolno sąsiadom zabierać wody. Co może być bardziej merytorycznego niż zaopatrzenie w wodę? Przecież tym razem to nie »niepraworządna« Unia się nas czepia, tylko nasz sąsiad i partner z Grupy Wyszehradzkiej” – napisał na Twitterze polityk Koalicji Obywatelskiej. Ze zrozumieniem wyrok TSUE przyjął również Rafał Trzaskowski. – Jest orzeczenie sądowe i rządzący muszą się do niego zastosować

niezależnie od tego, jak ono jest bolesne, jak trudne. Na tym polega system Unii Europejskiej. Jeżeli doprowadza się do tego, że sprawy są już w Trybunale i Trybunał wydaje orzeczenia, to jeżeli mamy poszanowanie dla unijnego prawa, nie ma innego wyjścia – mówił Rafał Trzaskowski. Do tego chóru dołączają organizacje ekologiczne z Greenpeace i Ekonią na czele. Ta druga organizacja jest blisko związana z prawnikami ze stowarzyszenia Frank Bold, które swoją działalność rozpoczęło w czeskim Brnie.

Politycy PiS są oburzeni decyzją TSUE. „Kilkadziesiąt km od Turowa, kilkaset metrów od granicy z Polską, funkcjonuje dziewięć kopalni odkrywkowych węgla brunatnego. Pięć na terenie Czech, cztery w Niemczech – UE pozwala na ich działalność, mimo ich zdecydowanie większego wpływu na środowisko” – napisał wicemarszałek Senatu Marek Pęk. W podobnym tonie wypowiadają się inni przedstawiciele obozu rządzącego. Większość jest przekonana co do tego, by nie wykonywać żądań TSUE.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



prof. Tomasza Zagórskiego

wspaniałego artysty, znakomitego tenora i wieloletniego pedagoga Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu.

Kultura polska poniosła wielką stratę.

Rodzinie i Bliskim
składam szczerze wyrazy współczucia

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 OBRONA NARODOWA

11 PRAWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



BUDUJĄ KANALIZACJĘ \ Od poniedziałku 24 maja do odwołania zostaje zamknięty niebieski szlak prowadzący od polany Kalatówki do schroniska na Polanie Kondratowej w obu kierunkach. To jedyna ścieżka prowadząca do tego schroniska, stanowi fragment popularnego szlaku na Giewont.

NASZ TEMAT \ Przeszukania w gdańskim magistracie

Deweloperski wątek w sprawie Nowaka

Prokuratura bada, czy były minister transportu w rządzie PO-PSL powoływał się na wpływy w gdańskim urzędzie miasta, załatwiając tam pozytywne decyzje m.in. dla niektórych deweloperów. To nowy wątek w śledztwie, w którym usłyszał on już zarzuty przyjęcia ok. 7,5 mln zł łapówek – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.

Piotr Nisztor

Sprawa Sławomira Nowaka zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie ten były wpływowy polityk Platformy Obywatelskiej i eksminister transportu jest podejrzany o przyjęcie ok. 7,5 mln zł łapówek. Większość w okresie, gdy kierował Ukrawtodorem, rządową agencją zajmującą się budowaniem dróg na Ukrainie, odpowiednikiem polskiej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Z ustaleń „Codziennej” wynika, że prowadzący w tej sprawie postępowanie – Prokuratura Okręgowa w Warszawie i Centralne Biuro Antykorupcyjne (CBA) – trafił na nowy wątek całej afery. Śledczy sprawdzają, czy Nowak powoływał się na wpływy w urzędzie miasta w Gdańsku i załatwiał tam pozytywne decyzje m.in. dla niektórych deweloperów. Pod lupą znalazły się dwie duże inwestycje w tym mieście. Dotyczące ich materiały agencji CBA zabezpieczyli ponad dwa tygodnie temu podczas przeszukania

w gdańskim urzędzie miasta – dowiedziała się „Codzienna”. To zarówno dokumenty, jak i nośniki danych. „Urząd Miejski w Gdańsku nie komentuje czynności śledczych/procesowych prowadzonych na zlecenie Prokuratury Okręgowej w Warszawie przez odpowiednie służby. W tym konkretnym przypadku mamy do czynienia z czynnościami przeprowadzonymi przez CBA. Zakładamy, że przyjęcie takiej właśnie postawy służyć będzie dobru prowadzonego przez organa ścigania postępowania. Urząd Miejski w Gdańsku spełnił oczekiwania prowadzących postępowanie, które w sposób formalny wyrażone zostało w formie konkretnego postanowienia wymienionej powyżej Prokuratury” – przyznał w piśmie do „GP” Daniel Stenzel, rzecznik prasowy Aleksandry Dulkiwicz, prezydent Gdańska. Przeszukania w gdańskim magistracie nie komentuje prokuratura. „Na obecnym etapie postępowania prokuratura nie przekazuje szczegółowych informacji o poczynionych ustale-



fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum

niach, jak również wykonanych i zaplanowanych czynnościach” – ucięła pytania Aleksandra Skrzyniarz z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Gdański wątek jest jednak bardzo rozwojowy.

– Kolejne czynności będą uzależnione od wyników analizy zabezpieczonego materiału. Jest tego bardzo dużo, więc zajmie to pewnie kilka najbliższych tygodni – mówi „Codziennej” osoba związana z organami ścigania. Przyznaje, że gdański wątek pojawił się w zeznaniach niektórych świadków, a także przy okazji analizy umów i rachunków bankowych podmiotów, które Nowak miał wykorzystywać do przyjmowania łapówek. Oficjalnie pieniądze były przekazywane jako wynagrodzenie za rzekome usługi doradcze. „Codzienna” dowiedziała się, że w gdańskim wątku pojawiają się nazwiska najbliższych współpracowników Nowaka. To oni – jak podejrzewają śledczy – w imieniu byłego polityka PO mieli utrzymywać bezpośrednie relacje z przedstawicielami samorządu. – Chodzi w szczególności o jednego z byłych wiceprezydentów Gdańska – mówi nasz rozmówca.

Sławomir Nowak został zatrzymany przez agentów CBA pod koniec lipca 2020 r. Trafił do aresztu tymczasowego. Na wolność wyszedł po dziewięciu miesiącach, 12 kwietnia br. sąd nie zgodził się bowiem na przedłużenie aresztu. Zażalenie na tę decyzję złożyła prokuratura. Sąd Apelacyjny w Warszawie ma ją rozpatrzyć 2 czerwca br. Od początku były polityk nie przyznaje się do winy.

Pandemia na razie w odwrocie

KORONAWIRUS \ W niedzielę wykryto 1075 nowych przypadków zakażenia COVID-19, zmarło 46 osób, w sobotę tych przypadków było 1516 i zanotowano 191 zgonów. – Przed 5 czerwca ogłosimy harmonogram luzowania obostrzeń – poinformował w sobotę minister zdrowia Adam Niedzielski.

Resort zdrowia poinformował, że łącznie przebadano do tej pory 15 mln 548 tys. 433 próbki pobrane od 15 mln 189 tys. 485 osób. Lekarze podstawowej opieki zdrowotnej, odkąd uzyskali taką możliwość, zlecieli 3 mln 967 tys. 656 badań. Łącznie od 4 marca ub.r., gdy wykryto pierwszy przypadek koronawirusa, potwierdzono go u 2 mln 865 tys. 622 osób. Zmarło 72 tys. 928 chorych z COVID-19. W Polsce wykonano 17 866 586 szczepień prze-

ciw COVID-19 – podano w niedzielę na rządowych stronach. W pełni zaszczepionych, czyli dwiema dawkami preparatów od firm Pfizer/BioNTech, Moderna i AstraZeneca lub jednodawkową szczepionką Johnson & Johnson, jest 5 553 678 osób. Od 27 grudnia ub.r., gdy rozpoczęły się w Polsce szczepienia przeciw COVID-19, zutilizowano 16 055 dawek. Zgłoszono 9155 niepożądanych odczynów poszczepiennych. Łącznie do Polski dostarczono dotąd 18 920 620 dawek.

Przed 5 czerwca ogłosimy harmonogram luzowania obostrzeń – poinformował w sobotę minister zdrowia Adam Niedzielski. Podkreślił, że jest optymistą, jeżeli chodzi o powrót do normalnego życia i spotkań w większej skali. Szef resortu zdrowia, który w sobotę był gościem na antenie RMF FM, został zapytany, czy można powiedzieć, że wygraliśmy z COVID-19. – Nie ma czegoś takiego jak ostateczne zwycięstwo z pandemią – odparł. – Będziemy musieli zawsze

żyć z takim nastawieniem, że za chwilę możemy wchodzić w różne etapy zarządzania kryzysowego – dodał. Minister poinformował także, że w sobotę liczba nowych zakażeń COVID-19 wynosiła ok. 1,5 tys. przypadków, i zaznaczył, że to w porównaniu z poprzednim tygodniem oznacza spadek rzędu ponad 40 proc. – Jeżeli w tej sytuacji luzowania obostrzeń nie mamy takiego odbicia, to pokazuje, że pojawiają się naturalne bariery, tzn. mówię tutaj po prostu

o pewnych elementach odporności populacyjnej – mówił. Dopytywany, kiedy pojawi się nowy harmonogram odmrażania kolejnych branż, np. dyskotek, szef resortu zdrowia poinformował, że na ten temat będą rozmowy w przyszłym tygodniu, aby zaproponować dłuższy harmonogram luzowania obostrzeń. – Na pewno przed 5 czerwca ogłosimy ten harmonogram – poinformował. (PAP) Iggys



ATAK NA MINISTRA

TERAZ PROKURATURA \ Policja przekazała do prokuratury materiał zebrany w sprawie wdarcia się grupy osób do bloku, w którym mieszka minister zdrowia Adam Niedzielski.



PREZES PiS O POLSKIM ŁADZIE

JEŚLI WYKONAMY, POLSKA SIĘ ZMIENI \ Polska, jeżeli wykonamy ten program, będzie inna niż w tej chwili – mówił o Polskim Ładzie w Radiu Olsztyn wicepremier, prezes PiS Jarosław Kaczyński.

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sędziowie Izby Dyscyplinarnej SN o działaniach przeciwko Polsce

Oświadczenie w obronie suwerenności Polski

Sędziowie Izby Dyscyplinarnej SN piszą, że działania organów UE podważają porządek konstytucyjny w Polsce. UE nakłania polskich sędziów, aby sprzeniewierzyli się przysiędze sędziowskiej i niestosowali się do norm Konstytucji RP. Zdaniem prawnika dr. Tomasza Rzymkowskiego podobne działania, zabezpieczające wewnętrzny porządek prawny przed ingerencją TSUE, podjęli sędziowie z Niemiec i Francji.

Paweł Tunia

Pięciu sędziów Izby Dyscyplinarnej SN wydało w sobotę oświadczenie, w którym odniosło się do ostatnich działań instytucji unijnych,



W uchwale wskazano, że decyzje TSUE naruszają suwerenność naszego państwa i podważają porządek prawny w Polsce

| fot. AdobeStock/d

w tym do decyzji TSUE nakazującej wstrzymanie wydobywania w kopalni węgla brunatnego Turów. Dokument wydano w piątą rocznicę podjęcia przez Sejm RP uchwały w sprawie obrony suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej i praw jej obywateli.

„Wskazane w tej uchwale naruszenia suwerenności naszego państwa, podważa-

jące jednocześnie porządek prawny w Polsce, nie tylko nie ustały, lecz w ostatnim czasie drastycznie nasiliły się za sprawą niemających podstaw w prawie, także europejskim, działań określonych organów i podmiotów Unii Europejskiej, czego najbardziej drastycznym przykładem jest podważanie nadrzędności Konstytucji Rzeczypospolitej

Polskiej w porządku prawnym RP, a tym samym wprost suwerenności naszego państwa oraz nakłanianie polskich sędziów do niestosowania Konstytucji RP, a zatem do jawnego sprzeniewierzenia się rocie ślubowania sędziowskiego, którego odmowa złożenia jest równoznaczna ze zrzeczeniem się urzędu sędziowskiego” – napisano.

Podkreślono także, że sędziowie, którzy nie stosują się do przysięgi sędziowskiej, sami zrzekają się urzędu. „Świadome odstąpienie przez sędziów w jego działaniach urzędowych od roty jego ślubowania, obejmującej obowiązek wiernej służby wobec Rzeczypospolitej Polskiej i zobowiązania do stania na straży prawa, którego najwyższym aktem normatywnym jest Konstytucja RP, może być traktowane jako równoznaczne ze zrzeczeniem się urzędu sędziego i stanowi zarazem naruszenie podstawowych obowiązków obywatela polskiego względem jego własnego państwa” – napisali.

– Dobrze, że sędziowie wydali oświadczenie, tym bardziej że praktyka orzecznicza TSUE w ciągu ostatnich dwóch tygodni zmierza do wyinterpretowania norm dających TSUE możliwość kwestionowania norm konstytucyjnych w państwach członkowskich – mówi „Codziennej” dr Tomasz Rzymkowski, prawnik, poseł i sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji. Podkreśla, że sędziowie w trybunałach konstytucyjnych Niemiec czy Francji podejmują właśnie takie działania, które zabezpieczają ich państwa przed ingerencją, m.in. TSUE, w ich wewnętrzne normy ustrojowe.

Staroń kandydatką na RPO?

POLITYKA \ Senator Lidia Staroń to kandydatka na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. Przejawia dużą aktywność w dziedzinie interwencyjnej, obywatelskiej, i to od wielu lat – mówił w sobotę wiceminister infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. CPK Marcin Horała. Staroń ma być zgłoszona na RPO przez Porozumienie.

W minionym tygodniu prezes PiS Jarosław Kaczyński mówił, że kandydat na rzecznika praw obywatelskich, którego zgłosi Porozumienie Jarosława Gowina, będzie wspierany przez PiS. Niezależna senator Lidia Staroń jest już czwartą kandydatką na ten urząd od września ub.r., kiedy zakończyła się kadencja Adama Bodnara. Dotychczas o fotel rzecznika praw obywatelskich ubiegali się mec. Zuzanna Rudzińska-Bluszcz (dwukrotnie odpadła), a także wiceszef MSZ Piotr Wawrzyk oraz poseł PiS Bartłomiej Wróblewski. Dwaj ostatni nie uzyskali zgody Senatu.

O kandydatce mówił w sobotę w Gdańsku polityk PiS Michał Horała. – Teraz mówi się o ewentualnej kandydaturze senator Lidii Staroń. Myślę, że to cieka-

wa kandydatura, inna niż do tej pory. Bo do tej pory bardzo często rzecznik praw obywatelskich miał być prawnikiem, teoretykiem, autorem publikacji prawnych z tytułem lub stopniem naukowym. Pani senator Staroń jest praktykiem i jednym z tych kilku parlamentarzystów, którzy przejawiają największą aktywność w dziedzinie interwencyjnej, obywatelskiej, i to od wielu lat – powiedział Horała. Wiceminister infrastruktury zwrócił uwagę na niezależność potencjalnej kandydatki oraz to, że dla niej bardzo ważne są interwencje w sprawach obywateli. – Często umiała też działać wbrew ugrupowaniom politycznym, do których należała – dodał. Zapytano go, czy poparłby senator Staroń. – O tym de-

cyduje mój klub parlamentarny, ale ja nie wykluczam tego zdecydowanie – odpowiedział.

W minionym tygodniu prezes PiS Jarosław Kaczyński w Programie 1 Polskiego Radia oraz Polskim Radiu 24 zapytany został m.in. o kandydata na RPO, którego chce zaproponować Porozumienie. Powiedział, że wie, o kogo chodzi. – To jest sprawa uzgodniona – oświadczył. – Zresztą to jest i nasz kandydat – dodał. – To osoba o ogromnym zacięciu społecznym. Trudno ją widzieć poza polityką w ogóle, ale to na pewno nie jest polityka partyjna – wyjaśniał. Polityk dopytywany, czy wchodzi senator Lidia Staroń, odparł: „Sądzę, że wchodzi”.

.....

Paweł Tunia

Historia walki o prawdę i dobro

PAMIĘĆ \ Solidarność Walcząca to historia walki o prawdę i dobro; dzisiaj nasze najcenniejsze dobro – Rzeczpospolitą, organizujemy według naszych ideałów – oświadczył w sobotę premier Mateusz Morawiecki, nawiązując do otwartej w tym dniu wystawy „Muzeum Solidarności Walczącej”.

Wernisaż, w którym wziął udział m.in. premier Mateusz Morawiecki, odbył się w sobotę w siedzibie Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, czyli w dawnym więzieniu na Mokotowie, gdzie bezpieka represjonowała przeciwników władzy komunistycznej. Solidarność Walcząca – według historyków, którzy zajmują się jej dziejami – była jedną z najbardziej radykalnych i najsukcesowniej zakonspirowanych organizacji opozycyjnych w latach PRL.

„Solidarność Walcząca to historia walki o prawdę i dobro. Oby ta wystawa była nie tylko zbiorem pamiątek, lecz także drogowskazem dla przyszłych pokoleń. Dzisiaj nasze najcenniejsze dobro – Rzeczpospolitą, organizujemy według naszych

ideałów” – napisał Mateusz Morawiecki na Twitterze.

Na nowej wystawie będzie można obejrzeć pamiątki po Kornelu Morawieckim, przywódcy Solidarności Walczącej, a także archiwalne fotografie, książki, karty pocztowe oraz urządzenia kontrwywiadowcze tej podziemnej w PRL organizacji niepodległościowej.

Solidarność Walcząca powstała w czerwcu 1982 r. we Wrocławiu w wyniku rozłamu w Regionalnym Komitecie Strajkowym NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Według historyków, którzy zajmują się jej dziejami, była jedną z najbardziej radykalnych i najsukcesowniej zakonspirowanych organizacji opozycyjnych w latach PRL.

.....
(iggys, PAP)



USA \ Prezydent Joe Biden przyznał Medal Honoru (najwyższe amerykańskie odznaczenie wojskowe) 94-letniemu weteranowi wojny w Korei Ralphowi Puckettowi, który w 1950 r. jako dowódca grupy 60 żołnierzy obronił kluczowe wzgórze przed sześcioma szturmami Chińczyków. Biden ujawnił, że Puckett, dowiedziawszy się o tym, stwierdził, iż medal powinni mu wysłać pocztą, zamiast zapraszać go do Białego Domu.

fot. Facebook/d

DYPLOMACJA \ Rozpoczynają się nadzwyczajne obrady unijne

Na szczycie UE o Rosji, pandemii i klimacie

Dzisiaj w Brukseli rozpoczął się dwudniowy nadzwyczajny szczyt Rady Europejskiej. Unijni przywódcy dyskutować mają m.in. o koordynacji unijnych działań w reakcji na pandemię koronawirusa SARS-CoV-2, a także o relacjach UE z Rosją. Podczas tego posiedzenia omawiane będą również zmiany klimatu oraz stosunki UE–Wielka Brytania.

Paweł Kryszczak

Pierwszy dzień szczytu Rady Europejskiej poświęcony ma być polityce zagranicznej, w tym relacji Bruksela–Moskwa. Warto przypomnieć, że kilka tygodni temu wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell podczas swojego wystąpienia w Parlamencie Europejskim zauważył, że stosunki Brukseli z Moskwą stale się pogarszają. – Nie możemy wykluczyć, że ta negatywna tendencja będzie kontynuowana, co spowoduje jeszcze głębsze pogorszenie relacji – stwierdził szef unijnej dyplomacji. Wzrost napięć wynika m.in. z łamania praw czło-

wieka w Rosji, w tym działań podejmowanych wobec Aleksieja Nawalnego i założonej przez niego Fundacji do walki z Korupcją (FKB), a także z kampanii dezinformacyjnych i cyberataków prowadzonych m.in. wobec krajów członkowskich UE. Do pogorszenia relacji Brukseli i Moskwy przyczyniły się także wysadzenie w roku 2014 składu amunicji w Czechach przez agentów rosyjskich służb oraz niedawna koncentracja wojsk rosyjskich przy granicy z Ukrainą.

Szefowie państw i rządów krajów Unii Europejskiej omawiali ponadto stosunki z Wielką Brytanią. 1 maja 2021 r. weszła w życie dwustronna umowa o handlu i współpracy. Z kolei we wtorek premier



Temat relacji UE z Rosją miał się pojawić już w marcu, ale unijni przywódcy bali się o tym rozmawiać w formule wirtualnej | fot. Wikipedia/d

Paszporty szczepionkowe na wakacje

PANDEMIA \ Unijne paszporty szczepionkowe mają być dostępne dla obywateli krajów członkowskich od 1 lipca. Będą bezpłatne i dostępne w wersji cyfrowej.

Komisarz UE ds. sprawiedliwości Didier Reynders poinformował, że od 1 lipca dostępne będą trzy rodzaje certyfikatów: zaświadczenie o szczepieniu, o negatywnym wyniku testu, świadectwo wyzdrowienia. Mają być one bezpłatne i będzie je można otrzymać w formie cyfrowej lub wydrukować na papierze. Za wydawanie zaświadczeń będą odpowiadać organy krajowe, np. szpitale, placówki wykonujące testy czy centra szczepień.

Zainteresowana otrzymaniem dokumentu osoba będzie musiała złożyć wniosek np. po zaszczepieniu. Pracownicy szpitala czy centrum szczepień wyślą potwierdzenie do konsorcjum firm, które zajmą się technicznymi aspektami doku-

mentu. Po przygotowaniu zostanie ono odesłane z powrotem do ośrodka i będzie można je pobrać na urządzenie mobilne lub otrzymać w formie papierowej. Dokument ma zawierać kod QR z istotnymi informacjami i pieczęć cyfrową potwierdzającą jego autentyczność. To właśnie autentyczność i ważność zaświadczenia będą sprawdzane podczas kontroli na granicach.

Didier Reynders podkreślił również, że kraje członkowskie zobowiązane są do nienakładania dodatkowych ograniczeń w podróżowaniu dla posiadaczy paszportów szczepień. To jednak do państw członkowskich należy decyzja, czy np. będą wprowadzać kwarantannę lub dodatkowe testy. Uzgod-

niony system był w ciągu ostatnich dwóch tygodni testowany przez 17 państw członkowskich i na Islandii z użyciem sztucznych danych i kluczy publicznych. Wszystkie państwa członkowskie muszą się przygotować do jego przyjęcia w czerwcu.

Dziś rozpoczął się dwudniowy nadzwyczajny szczyt Rady Europejskiej. Jutro przywódcy krajów członkowskich będą rozmawiać m.in. o kwestiach związanych z COVID-19. Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel powiedział, że kraje UE wkraczają w nową fazę, ponieważ tempo szczepień rośnie w całej Unii i trwają prace nad przygotowaniem się do ponownego otwarcia przed latem.

– Powinniśmy kontynuować nasze skoordynowane podejście do ułatwiania swobodnego przemieszczania się w całej Unii. Niemniej jednak niezmiernie ważne jest, abyśmy zachowali czujność wobec nowych wariantów i byli przygotowani do podjęcia działań w razie potrzeby – zaznaczył Charles Michel.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem

Polskiego Radia

Albicla.com/PetarPetrovic

Nieznany los Polaków w białoruskim areszcie

BIAŁORUŚ \ Oksana, żona Andrzeja Poczubota, nie dostaje zbyt wielu informacji na temat tego, co się dzieje z jej mężem. Wiadomo tylko, że został on przeniesiony z Mińska do aresztu w Żodzinie.

Wygląda na to, że z aresztu Władarka w Mińsku razem z nim przewieziono także innych aresztowanych Polaków, Andżelikę Borys, Marię Tiszkowską, Irenę Biernacką. Nikt jednak nie informuje o tym oficjalnie – powiedziała Oksana Poczubot w rozmowie z Polską Agencją Prasową. – Żaden list z Żodzina jeszcze nie doszedł, więc nawet tej skąpej informacji, która jest w korespondencji, nie mam. W internecie piszą, że listy z Żodzina idą dłużej niż z Mińska – dodała.

O przeniesieniu męża do innego aresztu kobieta dowiedziała się, gdy jego адвокат została tam wezwana przez śledczych. Jak dodała, jej mężowi przedłużono areszt na trzy miesiące, ale nikt nie widział żadnych oficjalnych dokumentów. W mediach pojawiają się informacje, że panują tam bardzo złe warunki. Portal Znadniemna.pl, powo-

lując się na anonimowe źródła, podała, że Andżelika Borys trafiła do „przepełnionej celi, gdzie nie ma nawet miejsca do spania”. Krewni zatrzymanych Polaków nie mają możliwości kontaktu z nimi.

Poczubot, Borys, Tiszkowska i Biernacka zostali w marcu zatrzymani w związku ze sprawą karną o rzekome „podżeganie do nienawiści na tle narodowościowym” i „rehabilitację nazizmu”, co miało związek z tym, że reżym Łukaszenki oskarżał Polskę o destabilizację sytuacji na Białorusi. Cała czwórka od tamtego czasu przebywa w areszcie. Działaczom grozi od pięciu do 12 lat więzienia. Aktywiści ZPB zostali uznani przez białoruskich obrońców praw człowieka za więźniów politycznych. W sumie jest ich już 404 i ich liczba stale rośnie.

Albicla.com/PawełKryszczak

Albicla.com/BeataMankowska



KRÓLOWA POŻEGNAŁA MARYNARZY

W. BRYTANIA \ Królowa Elżbieta II odwiedziła lotniskowiec HMS „Queen Elizabeth”, największy okręt Royal Navy. Spotkała się z marynarzami i pożegnała ich przed pierwszą misją. Wkrótce okręt ten poprowadzi flotyllę brytyjskich, amerykańskich i duńskich jednostek na Morze Południowochińskie.



PREZYDENT DUDA UDAŁ SIĘ DO TURCJI

WIZYTA \ Prezydent Andrzej Duda z małżonką udał się na dwudniową wizytę do Turcji. W jej trakcie spotka się z prezydentem Erdoganem, z którym będzie rozmawiał o kwestiach bezpieczeństwa i współpracy w ramach NATO. Tematem rozmów będą też działania Rosji.

USA \ Ten dom był ostoją polskości, teraz grozi mu wyburzenie

Nowojorczycy walczą o pamięć o polskim małżeństwie

Mieszkańcy Nowego Jorku walczą o ocalenie domu Walentyny i Aleksandra Janty-Pończyńskich. Instytucje zajmujące się ochroną obiektów historycznych przy wsparciu amerykańskich mediów i ustawodawców chcą zapobiec wyburzeniu obiektu.

Beata Mańkowska

Albicla.com/BeataMankowska

Walentyna była osobistą sekretarką generała Władysława Sikorskiego po utworzeniu rządu RP na uchodźstwie. Była też spikerką rozgłośni radiowej Świt nadającej z Anglii programy do okupowanej Polski. Po wojnie wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, gdzie poślubiła korespondenta wojennego, pisarza, podróżnika i kolekcjonera Aleksandra Jantę-Pończyńskiego. W Nowym Jorku prowadzili razem antykwariat unikatowych starodruków. W ich domu w Elmhurst gościli m.in. Czesław Miłosz, Jan Karski i Witold Gombrowicz. Wa-

lentyna pracowała także dla ONZ. Zmarła w trakcie pandemii w wieku 107 lat.

– Kiedy pani Walentyna miała blisko 106 lat, dowiedzieliśmy się, że mieszka w naszym rejonie i zrobiła tyle interesujących rzeczy. Postanowiliśmy przeprowadzić głębsze badania na temat jej życia i osiągnięć, i jej nieżyjącego już wtedy męża. Było nam bardzo przykro, kiedy dowiedzieliśmy się, że w kwietniu ubiegłego roku zmarła. Ponieważ naszym zdaniem jej dom jest kulturowym zabytkiem. Chcieliśmy, aby zatwierdziła to miejska Komisja Ochrony Zabytków (LPC) – powiedziała Polskiej Agencji Prasowej Marialena Giampino, współzałożycielka Towarzystwa Ochrony Historii i Cmentarzy Elm-



Ten dom przez długie lata był jednym z centrów polskości w Nowym Jorku. Teraz mieszkańcy tego miasta walczą o jego ocalenie | fot. Screen NBC4NY/d

hurst (EHCPs), która wraz z Radą Okręgów Historycznych (HDC) walczy o ocalenie domu. Sprawą udało się

zainteresować media, takie jak NBC czy NY1. W staraniach wspierają ich radni Daniel Dromm oraz Robert

Holden. Nowojorczycy z kolei składają podpisy pod apelem i petycją w sprawie ocalenia obiektu.

„Dom w stylu wernakularnym był wieloletnim domem bohaterki o międzynarodowej sławie świadczącej pomoc humanitarną, i przez dziesięciolecia służył jako miejsce spotkań przywódców polskiej emigracji w Ameryce. (...) Jego wartość jako kluczowego dla misji i historii Walentyny jest niezastąpiona. Powinien zostać uznany za obiekt zabytkowy ze względu na jego kulturowe znaczenie dla naszego miasta, narodu i świata” – czytamy w petycji.

W misję ocalenia domu włączyły się także polskie i polonijne instytucje, w tym konsulat RP w Nowym Jorku oraz Kongres Polonii Amerykańskiej. – Jego historia jest uniwersalnym wzorem zarówno humanizmu, jak i patriotyzmu bez względu na signum tempris. To minimum, które możemy zrobić, aby wyrazić naszą najgłębszą wdzięczność za wszystko, co ta para zdołała dla polskiej i polsko-amerykańskiej społeczności – mówił konsul generalny Adrian Kubicki.

Pat w sprawie ustawy o infrastrukturze

WASZYNGTON \ Wygląda na to, że negocjacje między Białym Domem a republikanami w sprawie ustawy o infrastrukturze znowu utknęły w martwym punkcie. Prezydent zgodził się na pewne ograniczenie środków na rozbudowę dróg, ale republikanie uważają, że to za mało.

Od lat mówi się o tym, że amerykańska infrastruktura jest w złym stanie i wymaga dużych inwestycji. Prezydent Trump zaproponował przyjęcie specjalnej ustawy zapewniającej finansowanie remontów i rozbudowy dróg, mostów i linii kolejowych, ale nie zdążył tego dokonać przed wyborami. Teraz tym tematem zajął się prezydent Joe Biden.

Pierwsza wersja opracowanej przez niego ustawy przewidywała na remonty i rozbudowę aż 2,25 bln dol. Republikanie zwrócili jednak uwagę, że w sytuacji postpandemicznego kryzysu gospodarczego, świeżo po przyjęciu bardzo drogich tarcz antykryzysowych, Stanów Zjednoczonych po prostu na to nie stać. Nie spodobał im się również zapis dotyczący

finansowania „infrastruktury ludzkiej”. Oskarżyli Bidena, że pod pretekstem tej ustawy chce zapewnić finansowanie ważnych dla lewicy spraw, które nie mają nic wspólnego z poprawą infrastruktury.

W tej sytuacji republikanie zaproponowali swoją ustawę, wartą 568 mld dol., która ma zapewnić finansowanie najpilniejszych projektów. W piątek Białe Dobre ogłosił, że w ramach kompromisu jest gotowy ograniczyć środki do 1,7 bln dol. – To sztuka szukania kompromisu – powiedziała rzecznik Białego Domu Jen Psaki. Podkreśliła jednak, że Biden nie zrezygnuje z najważniejszych dla siebie spraw.

Również ta propozycja Bidena nie została przyjęta

przez republikanów. Rzecznik prasowa, senator Shelley Moore Capito, która prowadzi negocjacje z Białym Domem, przekazała mediom, że ta propozycja „znacznie przekracza to, co Kongres może przyjąć z ponadpartijnym poparciem”. Dodała, że nadal istnieją zasadnicze punkty sporne, np. w kwestii definicji infrastruktury czy tego, ile pieniędzy zostanie przeznaczone na poszczególne projekty.

Republikanie zarzucili także Bidenowi kreatywną księgowość. Zauważyli bowiem, że wiele punktów, w których dokonano cięć, ma być sfinansowane w ramach innych ustaw. Poza tym zapisy tej ustawy przewidują wzrost podatków dla firm do 28 proc., aby sfinansować te inwestycje. – Żaden republikanin nie zgodzi się na podniesienie podatków, to najgorsza rzecz, jaką można zrobić gospodarce – powiedział lider senackiej mniejszości Kevin McCarthy. – Zwłaszcza kiedy widzisz inflację, rosnące ceny benzyny. Sytuacja nie była tak trudna od czasów, kiedy Biden był wiceprezydentem – dodał.

Wiktoria Młynarz
Albicla.com/WiktoriaMlynarz

Łukaszenka porwał samolot, aby dopaść opozycjonistę

MIŃSK \ Białorusini zmusili do lądowania w Mińsku samolot linii Ryanair z Aten do Wilna. Następnie aresztowali znajdującego się na jego pokładzie opozycjonistę.

Kiedy samolot Ryanair leciał nad Białorusią, władze wysłały mu na spotkanie myśliwiec Mig-29. Jego załoga przekazała pilotom, że mają natychmiast lądować w Mińsku, gdyż w maszynie może znajdować się bomba. Po wylądowaniu okazało się, że był to podstęp.

Prawdziwym celem był znajdujący się na pokładzie opozycyjny dziennikarz i aktywista Raman Pratasiewicz. Był on jednym z autorów publikujących m.in. dla opozycyjnego kanału Nexta. Mieszkający na emigracji aktywista był poszukiwany listem gończym, grozi mu kara śmierci.

„Z całą stanowczością potępiam zatrzymanie Pratasiewicza przez władze Białorusi po porwaniu samolotu pasażerskiego linii Ryanair” – napisał w mediach społecznościowych premier

Morawiecki. Poinformował też, że poprosił szefa Rady Europejskiej Charles’a Michela o rozszerzenie agendy poniedziałkowego szczytu UE i omówienie nowych sankcji. Dodał, że „porwanie samolotu to bezprecedensowy akt terroryzmu państwowego”.

„Reżim zagroził bezpieczeństwu pasażerów na pokładzie w imię odwetu na człowieku, który był redaktorem największego niezależnego białoruskiego kanału” – napisała Swiatłana Cichanouska. Litewski prezydent Gitanas Nausėda zażądał jego natychmiastowego uwolnienia i wezwał państwa UE i NATO do zdecydowanej reakcji. W momencie pisania tego tekstu samolot startował z lotniska w Mińsku.

(wm)



fot. Gov.pl/d

POLSKI ŁĄD ZACHĘCI DO POWROTU Z EMIGRACJI

PROGRAM \ Według założeń Polskiego Łądu powracający z emigracji będą mogli liczyć na podwyższenie kwoty wolnej od podatku o 50 tys. zł – poinformował wiceminister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk, podkreślając, że jest to bardzo istotna zachęta podatkowa.

GAZ \ Radość Rosjan jest przedwczesna, bo wciąż stoją pod ścianą – twierdzą eksperci

Nord Stream 2 może stać pusty

Ukraiński parlament wezwał Kongres USA do nałożenia sankcji na wszystkie podmioty budujące Nord Stream 2. Z podobnym żądaniem zwrócili się do prezydenta Joeo Bidena republikkańscy kongresmeni. Kolejni eksperci podkreślają, że bitwa nie jest jeszcze zakończona, bo bez certyfikatu i ubezpieczenia gazociąg może stać pusty.

Jan Kamieniecki

Ukraiński parlament wezwał Kongres USA do nałożenia sankcji na wszystkie podmioty budujące gazociąg Nord Stream 2, w tym na spółkę Nord Stream AG. „Rada Najwyższa Ukrainy wzywa Izbę Reprezentantów i Senat Kongresu USA do wykorzystania wszystkich istniejących instrumentów przewidzianych przez amerykańskie prawo w celu pełnego i nieodwracalnego powstrzymania budowy gazociągu” – napisano w ogłoszonej w piątek odezwie.

Z kolei kilkunastu senatorów z Partii Republikańskiej przedstawiło projekt ustawy uchylającej decyzję administracji prezydenta USA Joeo Bidena o zawieszeniu sankcji wobec budującej kontrowersyjny gazociąg spółki Nord Stream AG i jej szefa Mat-



Zdaniem wielu ekspertów bitwa o rosyjski gazociąg nie jest jeszcze zakończona | fot. Wikipedia/d

thiasa Warniga, byłego agenta służb specjalnych w komunistycznej Niemieckiej Republice Demokratycznej.

– Administracja Bidena zgadza się na błędną niemiecką strategię, która da prezydentowi Rosji Władimirowi Putinowi kontrolę nad naszymi

sojusznikami w Europie i osłabi globalną pozycję Ameryki – oświadczył kierujący projektem senator Kevin Cramer z senackiej komisji sił zbrojnych.

Jeszcze ostrzej skrytykował prezydenta Robert Portman, republikański senator z Ohio. – Decyzja Bidena o odstąpieniu

od nakazanych przez Kongres sankcji wobec Nord Streamu 2 AG to wielkie dobrodziejstwo dla Kremla i wielka zmora dla Ukrainy i amerykańskich sojuszników z UE. Jestem przeciwny tej decyzji, bo jest sprzeczna z naszymi narodowymi interesami – stwierdził.

Krytyczne komentarze pojawiły się też w amerykańskich mediach. – Prezydent Rosji Władimir Putin traktuje ustępstwa amerykańskiego prezydenta Joeo Bidena w sprawie Nord Streamu 2 jako oznakę słabości – ocenił prof. Roderick Gregory na łamach gazety „The Hill”. – Jednak bitwa o rosyjski gazociąg nie jest jeszcze zakończona – dodał ekspert.

Podobnego zdania jest Mateusz Kubiak z Esperis.pl. Uważa, że jeśli nawet budowa Nord Streamu 2 zakończy się w nadchodzących miesiącach, to uruchomienie dostaw wciąż nie jest pewne. – W tej kwestii dostępne informacje wskazują, że to Rosjanie są pod ścianą. Obowiązujące sankcje USA odcinają ich od usług certyfikacyjnych, a bez certyfikatu i ubezpieczenia gazociąg może stać pusty – uważa Kubiak.

(PAP, BiznesAlert.pl)

Trzeba opracowywać własne technologie

INNOWACJE \ Nie możemy opierać naszej działalności tylko na kupowanych licencjach, bo jesteśmy wtedy co najmniej pół kroku za najnowszymi, opracowywanymi obecnie technologiami – powiedział „Codziennej” prezes PKN Orlen Daniel Obajtek w kulisach otwarcia przez spółkę Centrum Badawczo-Rozwojowego w Płocku.

Wraz z politechnikami prowadzimy wiele różnych projektów badawczych. Wiele z nich jest już po etapie laboratoryjnym i teraz powinny przejść na mikroinstalacje – mówił Obajtek. Jak tłumaczył, część mikroinstalacji już w Płocku działa, a do końca 2022 r. będzie ich w sumie 14. Testom i próbom jakościowym poddawane tu będą paliwa, smary, asfalt i biokomponenty. Istotną rolę ma pełnić również instalacja do hydrokrakingu pozwalająca badać najbardziej optymalne wykorzystanie wodoru przy produkcji paliw i olejów.

Przed Centrum stoją jasno sprecyzowane cele. To budowa własnego know-how, opracowywanie nowych technologii i produk-

tów i wreszcie uzyskiwanie patentów dla nowatorskich rozwiązań. – Firmy coraz większe środki przeznaczają na badania i rozwój. Nie możemy pozostawać w tyle i opierać naszej działalności tylko na kupowanych licencjach, bo jesteśmy wtedy co najmniej pół kroku za najnowszymi, opracowywanymi obecnie technologiami – mówił szef płockiego koncernu.

Wyjaśnił, że inwestycje rozwojowe koncernu obejmują m.in. energetykę, nową mobilność, wodor, recykling i cyfryzację. – Dobrym przykładem są budowane przez nas huby wodorowe. Jeden zostanie w tym roku zakończony, drugi za chwilę zaczynamy budować we Włocławku. Mamy w pla-

nach również trzeci – wyliczał szef Orlenu. Jak wskazał, badania nad wodorem są konieczne. – Także w kontekście biogazowni. Na tym rynku dokonujemy akwizycji, a jeden zakład budujemy. Jeśli ta technologia okaże się właściwa, to będziemy ją kalkować w następnych lokalizacjach – mówił Obajtek. PKN Orlen analizuje m.in. możliwość zagospodarowania biomasy rolniczej pochodzącej z wytwarzania produktów zbożowych czy cukru i przetwarzanie jej na wysokomarżowe produkty petrochemiczne, biometan oraz właśnie wodor.

– Ale szczególnie mocno pracujemy nad petrochemią – wskazał Obajtek. – Niedługo podpiszemy kilka umów w tym zakresie. Są one bardzo ważne z racji tego, że przerób ropy na tradycyjne paliwa jest już schyłkowym biznesem, a w ogromnym stopniu przejmie go petrochemia – wyjaśnił szef Orlenu.

Podkreślił, że spółka skupia się na rozwoju łańcucha wartości. – Wtedy uzyskujemy produkty, które są bardziej marżowe, a nie produkujemy tego, co wszyscy – podsumował Obajtek.

Paweł Woźniak

Kolejna awaria w Elektrowni Bełchatów

ENERGETYKA \ Tydzień temu zostało wyłączonych 10 bloków w Elektrowni Bełchatów po awarii na stacji rozdzielczej w Rogowcu, a teraz – w minioną sobotę – doszło do pożaru taśmociągu na terenie elektrowni. Mimo tych zdarzeń PGE zapewnia, że nie ma żadnego zagrożenia niedoboru energii elektrycznej w sieci.

W sobotę na terenie Elektrowni Bełchatów doszło do pożaru taśmociągu do podawania węgla do bloku energetycznego nr 14. Taśmociąg został ugaszony dość szybko, jednak ogień dostał się do budynku, tzw. zasobnika, gdzie jest narzucany węgiel. Paliły się w nim elewacja i dach. Spółka PGE GiEK, do której należy Elektrownia Bełchatów, poinformowała, że po wyczerpaniu się zapasów węgla blok nr 14 o mocy 858 MW zostanie wyłączony. Elektrownia Bełchatów dysponuje jeszcze czterema blokami energetycznymi o łącznej mocy około 1600 MW, które stanowią rezerwę dla krajowej sieci elektroenergetycznej i w każdej chwili, na wniosek PSE, te jednostki mogą zostać uruchomione. – Nie ma żadne-

go zagrożenia niedoboru energii elektrycznej w sieci – podała spółka.

Premier Mateusz Morawiecki podziękował strażę pożarnej oraz ratownikom ze służby zakładowej za sprawną akcję. Jest w kontakcie ze służbami. Przyczynę pożaru wyjaśni powołana w tym celu specjalna komisja – poinformował premier.

To już kolejne poważne zdarzenie w Elektrowni Bełchatów. Tydzień temu doszło do wyłączenia 10 bloków z powodu awarii na stacji rozdzielczej w Rogowcu. Utracono 3640 MW mocy. Nie spowodowało to jednak przerwy w dostawach energii elektrycznej i nie było odczuwalne dla odbiorców.

Lucyna Piwowska, PAP



CHIŃCZYCY TWORZĄ DOKŁADNĄ KOPIĘ TITANICA

ROZRYWKA \ Ponad 100 lat od zatonięcia Titanica, tysiąc kilometrów od najbliższego morza, w chińskiej prowincji Syczuan, powstaje kopia słynnego transatlantyku. Będzie co roku przyciągać od 2 do 5 mln turystów – twierdzi prowadzący projekt Su Shaojun, przedsiębiorca i fan filmu Jamesa Camerona „Titanic”, który cieszył się w Chinach dużą popularnością.

ENERGIA \ Rząd, Solidarność, PGE i europosłowie oburzeni decyzją TSUE

Nie możemy zamknąć Turowa

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nakazał Polsce natychmiast wstrzymać wydobycie węgla w kopalni Turów do czasu merytorycznego rozstrzygnięcia sporu z Czechami. – To niesprawiedliwa i niesłuszna decyzja – ocenił premier Mateusz Morawiecki. – Nie możemy zamknąć Turowa, bo pozbawilibyśmy energii domy 3,7 mln Polaków – oświadczyła PGE.

Jan Kamieniecki

Polska zostaje zobowiązana do natychmiastowego zaprzestania wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów. Dalsze wydobycie do czasu ogłoszenia ostatecznego wyroku może mieć negatywny wpływ na poziom lustra wód podziemnych na terytorium czeskim – takie postanowienie wydała Rosario Silva de Lapuerta, wiceprezes Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Zagrozenie bezpieczeństwa Polski

To efekt złożonej do TSUE pod koniec lutego przez Czechy skargi przeciwko Polsce w sprawie rozbudowy kopalni węgla brunatnego Turów wraz z wnioskiem o zastosowanie tzw. środków tymczasowych, czyli o nakaz wstrzymania wydobycia. Zdaniem polskiej strony nie można zgodzić się na zamknięcie kopalni w Turowie, bo oznaczałoby to automatyczne wyłączenie elektrowni, która dostarcza prąd do domów 3,7 mln Polaków.

– Z całą mocą będziemy przeciwdziałali niesłusznej i niesprawiedliwej decyzji TSUE – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Wskazał, że straty z powodu zamknięcia kopalni Turów sięgałyby w polskiej gospodarce miliardów złotych. – Jestem przekonany, że będziemy potrafili wykazać nasze racje i całą sprawę zakończyć w ta-



Nagle zamknięcie kopalni, będącej głównym pracodawcą w regionie, byłoby dramatem dla dziesiątek tysięcy osób
| fot. Grażyna Myślińska / Gość Niedzielny/Forum

ki sposób, aby nie narażać życia i zdrowia polskich obywateli – zaznaczył szef rządu.

Morawiecki podkreślił, że decyzje TSUE nie mogą naruszać obszarów związanych z podstawowym bezpieczeństwem krajów członkowskich, a takim jest bezpieczeństwo energetyczne. – Decydowanie w ramach tzw. środków tymczasowych o natychmiastowym zamknięciu niezwykle skomplikowanego mechanizmu energetycznego jest w istocie próbą rozstrzygnięcia sporu – stwierdził premier.

Trybunał oderwany od rzeczywistości

– Nie akceptujemy decyzji TSUE w sprawie kopalni w Turowie. Transformacja musi być sprawiedliwa i rozsądna – oświadczył wicepremier, minister aktywów pań-

stwowych Jacek Sasin. Przypomniął, że w procesie uzyskiwania decyzji środowiskowej eksperci z Polski i Czech prowadzili wielomiesięczne konsultacje transgraniczne, które zakończyły się podpisaniem przez obie strony stosownego protokołu i wybudowaniem specjalnego podziemnego ekranu, który ma zabezpieczyć przed potencjalnym przepływem wody.

Zdaniem Jadwigi Wiśniewskiej, poseł do Parlamentu Europejskiego, postanowienie TSUE jest absolutnie kuriozalne. – Pokazuje, jak bardzo unijny Trybunał jest oderwany od rzeczywistości, bo przecież nie można z dnia na dzień wstrzymać pracy kopalni, w której pracują tysiące pracowników i podwykonawców świadczących usługi dla kopalni

i elektrowni – ostrzegła europosłanka.

Postanowienie unijnego Trybunału skomentował też NSZZ „Solidarność”. – To idiotyczny i bardzo groźny wyrok, bo oznacza, że TSUE pod byle pretekstem może zamknąć każdą przygraniczną kopalnię w Polsce. A to z kolei oznacza, że całe porozumienie górnicze podpisane niedawno na Śląsku można wyrzucić do kosza – napisał związek w liście do premiera, żądając natychmiastowego i jednoznacznego stanowiska wobec oburzonej decyzji TSUE.

Droga do dzikiej transformacji energetycznej

Wojciech Dąbrowski, prezes Polskiej Grupy Energetycznej, do której należą kopalnia i elektrownia Turów, zwrócił uwagę na fakt, że kilkadziesiąt

kilometrów od Turowa, a nawet kilkaset metrów od granicy z Polską funkcjonuje dziewięć kopalni odkrywkowych węgla brunatnego – pięć na terenie Czech i cztery w Niemczech – ale UE pozwala na ich działalność. – Kopalnia Turów posiada ważną, legalnie wydaną koncesję, na podstawie której prowadzi i będzie prowadzić wydobycie – stwierdził szef PGE.

Według niego decyzja TSUE to droga do dzikiej transformacji energetycznej. Jej efektem będzie wymuszenie na Polsce importu węgla brunatnego z Czech lub Niemiec czy energii, która również pochodzi ze źródeł kopalnych. – Mamy do czynienia z pierwszym prawdziwym testem Europejskiego Zielonego Ładu, który miał być oparty na solidarności i sprawiedliwej transformacji energetycznej, a nie programem wspierającym nieuczciwą konkurencję – ocenia Dąbrowski.

Nawet organizacje ekologiczne, choć nie kryją zadowolenia z decyzji TSUE i mówią o „kubie zimnej wody dla rządu”, przyznają, że będzie ona miała fatalne skutki. – Nagłe zamknięcie kopalni będzie niewątpliwym dramatem dla regionu, który w żaden sposób nie jest przygotowany na natychmiastowe wstrzymanie wydobycia – powiedział Kuba Gogolewski, koordynator projektów w Fundacji „Rozwój TAK – odkrywki NIE”.

.....
(PAP)

Mamy pozytywny bilans podatkowy

FINANSE \ Wprowadzenie podatku handlowego i podatku cukrowego wiązało się z licznymi protestami. Tymczasem z danych resortu finansów wynika, że oba te podatki funkcjonują dobrze i przynoszą istotne dochody, choć mamy kryzys związany z pandemią.

Przez pierwsze dwa miesiące roku z tytułu podatku handlowego wpłynęło 398,1 mln zł, a z tytułu podatku cukrowego – 157,5 mln zł. Rośnie liczba podmiotów płacących podatek handlowy – w styczniu zapłaciły go 104 podmioty, a w lutym o 16 firm więcej. Jeszcze więcej firm płaci podatek cukrowy – za styczeń informację o opłacie złożyło 609 podmiotów, a za luty – 584.

Podatek handlowy miał wejść w życie już w 2016 r., ale przepisy zakwestionowała Komisja Europejska. Jednak w maju 2019 r. ze stanowiskiem KE nie zgodził się Sąd Unii Europejskiej, który orzekł, że podatek od sprzedaży detalicznej nie stanowi formy pomocy państwa. W marcu 2021 r. stanowisko to podtrzymał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Dochody z tych podatków są ważne dla budżetu. Resort finansów oszacował, że tylko z podatku cukrowego do budżetu rocznie będzie wpływało ok. 3 mld zł. Większość, bo aż 96,5 proc. wpływów ma trafić na konta Narodowego Funduszu Zdrowia.

Z szacunków opublikowanych przez ministerstwo wynika, że w I kw. br. odnotowano wzrost wpływów

w wypadku niemal wszystkich podatków.

W stosunku do zeszłego roku urosły dochody z podatku VAT o 24,3 proc. (tj. ok. 13,6 mld zł), z podatku PIT o 26,9 proc. (tj. ok. 4,8 mld zł), z podatku CIT o 12,8 proc. (tj. ok. 1,7 mld zł) oraz z tytułu podatku od niektórych instytucji finansowych o 12 proc. (tj. ok. 0,2 mld zł). Dochody okaza-

ły się niższe tylko w przypadku podatku akcyzowego i podatku od gier.

Dochody budżetu państwa po kwietniu są stabilne i wynoszą 147,1 mld zł, tj. 36,4 proc. planowanych, a nadwyżka sięgnęła 9,2 mld zł. Dochody budżetu były wyższe o 17,4 mld zł w porównaniu z tym samym okresem ub.r.

.....
Mariusz Andrzej Urbanek



fot. Wikipedia/d

PONAD 40 LAT W SŁUŻBIE

ŚMIGŁOWCE \ Historia używania przez siły lotnicze Wielkiej Brytanii śmigłowców Chinook sięga lat 80. XX w. Helikoptery te były wykorzystywane przez wojsko brytyjskie w wielu konfliktach zbrojnych, wśród których znalazły się wojna o Falklandy, pierwsza wojna w Zatoce Perskiej i wojna w Afganistanie. Także podczas konfliktów w Irlandii Północnej.



Chinooki osiągają prędkość niemal 300 km/h i mogą operować na pułapie ponad 4500 m | fot. Cpl Tim Laurence RAF/d

LOTNICTWO \ Wielka Brytania stawia na ciężki transport powietrzny

RAF zamawia nową partię chinooków

Wielka Brytania zdecydowała się na zakup za kwotę 1,4 mld funtów 14 ciężkich śmigłowców transportowych H-47 Chinook Extended Range (ER). Dostawy tych helikopterów do sił lotniczych Wielkiej Brytanii (Royal Air Force – RAF) mają się rozpocząć w 2026 r., a zakończyć w roku 2030.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Umowa o wartości 1,4 mld funtów zakłada poza dostawą samych śmigłowców dostarczenie silników GE T408, systemów GPS, systemów ostrzegania przed nadlatującymi pociskami, systemów walki radioelektronicznej i głowic optoelektronicznych. W ramach umowy zapewniony ma być również pakiet części zamiennych i szkolenia oraz wsparcie techniczne. Kontrakt przewiduje ponadto dostawę karabinów maszynowych M134D-T Minigun kal. 7,62 mm i FN M240H

takiego samego kalibru. Dostawy śmigłowców realizowane w ramach procedury Foreign Military Sales (FMS) do Royal Air Force rozpoczną się w 2026 r., a zakończą w roku 2030.

14 zakupionych śmigłowców ma zastąpić najstarsze z chinooków znajdujących się w wyposażeniu Royal Air Force.

Stojący na czele Wspólnego Dowództwa Śmigłowców wicemarszałek lotnictwa Nigel Colman stwierdził, że śmigłowiec Chinook, wielokrotnie sprawdzony w operacjach w Wielkiej Brytanii i za granicą w ciągu ostatnich 40 lat, nadal odgrywa kluczową rolę w brytyjskiej obronności. – Ta umowa zapewnia działanie Chinooka na nadchodzące dziesięciolecie i jest wyrazem naszego zaangażowania w modernizację zdolności przy jednoczesnym zachowaniu interoperacyjności z kluczowymi sojusznikami – zauważył brytyjski wojskowy.

Z kolei szef resortu obrony Wielkiej Brytanii podkreślił wielozadaniowość tych śmigłowców. – Od zapewnienia pomocy w awaryjnych naprawach po zaangażowanie

w działania przeciwpowodziowe, wsparcie logistyczne podczas pandemii koronawirusa, a kończąc na bojowych misjach na afgańskich polach bitew. Chinook był koniem pociągowym sił zbrojnych od ponad 40 lat – stwierdził Ben Wallace.

Śmigłowce te wykorzystywane są do transportu żołnierzy, amunicji, pojazdów, zapasów paliwa oraz misji poszukiwawczo-ratowniczych. Mogą być również używane w ewakuacji medycznej i operacjach humanitarnych.

Obecnie w wyposażeniu RAF znajdują się śmigłowce Chinook HC Mk6, a także starsze wersje HC Mk4, HC Mk5. Śmigłowiec HC Mk6, będący brytyjskim wariantem CH-47F, pozwala na transport do 55 wojskowych bądź ładunku o masie 10 tys. kg. Chinooki osiągają prędkość niemal 300 km/h i mogą operować na pułapie ponad 4500 m. Helikoptery te wyposażone są w karabiny maszynowe M134 kal. 7,62 mm oraz jeden karabin maszynowy M60D kal. 7,62 mm. Chinooki znajdują się w wyposażeniu eskadr 7, 18, 27 i 28 operujących z bazy RAF Odiham w hrabstwie

Hampshire i bazy RAF Benson w hrabstwie Oxfordshire. Wersja H-47(ER) ma charakteryzować się większym zasięgiem, a także modyfikacjami poprawiającymi konstrukcję płatowca, które zwiększają przeżywalność

i stabilność maszyny. Śmigłowiec będzie miał ponadto cyfrowy kokpit, a także cyfrowy automatyczny system sterowania lotem umożliwiający pilotom zawis w obszarach o ograniczonej widoczności.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość
o śmierci



Ks. Stanisława Orzechowskiego (1939–2021)

Duszpasterza akademickiego
Kapelana strajku we wrocławskiej
Zajezdni nr VII w roku 1980
W stanie wojennym niosącego pomoc
i otuchę dolnośląskiej „Solidarności”
Duszpasterza środowisk akademickich, ludzi świata pracy, kolejarzy,
cenionego rekolekcjonisty,
duchowego ojca wielu pokoleń wrocławian.
Wieloletniego przewodnika
Pierwszej Pielgrzymki Wrocławskiej
na Jasną Górę
Odznaczonego
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
Laureata Nagrody IPN
Świadek Historii
Niech odpoczywa w pokoju!

dr Jarosław Szarek
Prezes
Instytutu Pamięi Narodowej



Z DZIEJÓW SZKOLNICTWA

OD RZYMSKICH AKADEMII DO DZIŚ \ Pierwsze szkoły publiczne powstawały już w starożytności, a za takie można uznać finansowane przez państwo rzymskie akademie. W średniowieczu istniały uniwersytety państwowo-kościelne, których działalność finansowano z podatków. Pierwsze powszechne publiczne szkoły powstawały na dużą skalę w XVIII w. w Danii i Prusach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 24 MAJA 2021

PRAWO

11

Filip Bator
Ordo Iuris

OPINIA \ Sprawa z Białegostoku

Relegowanie uczennicy zgodne z prawem

Czy prywatna szkoła ma prawo do relegowania ucznia publicznie naruszającego statut placówki? Takie pytanie wywołała niedawna sytuacja, kiedy z Zespołu Szkół Katolickich w Białymstoku wydano 17-letnią uczennicę, która wzięła udział w tzw. Strajku Kobiet.



Uczennica szkoły katolickiej, uczestnicząc w Strajku Kobiet, wyraziła de facto wolę rozwiązania z nią (a bezpośrednią z jej rodzicem) umowy cywilnoprawnej, na podstawie której pobierała kształcenie | fot. podlaskie.tv/d

Co na to konstytucja?

Żeby właściwie ocenić tę sprawę, należy najpierw zobaczyć, co o funkcjonowaniu szkół niepublicznych mówi Konstytucja RP. Pochodną konstytucyjnej zasady autonomii Kościołów i związków wyznaniowych (art. 25 ust. 3) jest autonomia szkół konfesyjnych w zakresie nauczania i wychowania. Wynika z tego możliwość ustanawiania przez tego typu placówki wobec uczniów dodatkowych wymogów odnoszących się do wyznania. Ta specyficzna cecha placówek niepublicznych oznacza, że nie są one zobowiązane do zapewniania powszechnego i równego dostępu do wykształcenia, do czego szkoły publiczne obliguje art. 70 ust. 1 ustawy zasadniczej. Ponadto stosunek między dyrekcją szkoły niepublicznej a jej uczniem (lub prawnym opiekunem) reguluje umowa cywilnoprawna. Ta może być wypowiedziana przez władze placówki z powodu braku wywiązywania się ucznia z obowiązków nałożonych na niego przez statut szkoły i jej program wychowawczo-profilaktyczny.

Warto także zwrócić uwagę na specyfikę statutów szkół katolickich. Co do zasady zawierają one cele i za-

dania ukierunkowane na wartości osobowe i moralne. Statuty regulują też sposób ich realizowania, w tym przypadki, w których uczeń może zostać wykreślony z listy uczniów, a także tryb składania skarg na decyzje władz szkoły i formy współpracy z rodzicami. Oczywiście powinna być zatem sytuacja, że rodzice oraz uczniowie znają i akceptują statut szkoły, a także sposób kształcenia i wychowywania, jaki jest w niej praktykowany. Trudno też zrozumieć ewentualne pretensje rodziców do tego, że placówka egzekwuje od uczniów zachowania, do których zostali oni zobowiązani w momencie podpisania umowy. Wobec tego naturalne jest, że oferta edukacyjna danej szkoły jest adresowana do uczniów konkretnego wyznania. Nie może zatem dziwić, że statuty szkół katolickich wymagają od uczniów rezygnacji z publicznego manifestowania poglądów

sprzecznych z nauczaniem Kościoła.

Statut szkoły jednoznaczny

Wspomniana wyżej umowa cywilnoprawna została zawarta między Zespołem Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białymstoku a rodzicami relegowanej uczennicy. Jak nietrudno się domyślić, przewidywała ona możliwość jej wypowiedzenia m.in. w razie nieprzestrzegania przez dziewczynę wewnętrznych dokumentów (statutów, regulaminów, zarządzeń dyrektora).

Statut placówki do obowiązków ucznia zaliczał m.in. godne reprezentowanie szkoły (§ 11 ust. 4 pkt 3), przestrzeganie prawa wewnątrzszkolnego i decyzji dyrektora szkoły (§ 11 ust. 4 pkt 11), skromne zachowanie i wygląd (§ 11 ust. 4 pkt 13), niebranie udziału w imprezach, których treści są niezgodne z nauczaniem Kościoła oraz zasadami okre-

ślonymi w regulaminach szkolnych (§ 11 ust. 4 pkt 17), nierozpowszechnianie publikacji, gier komputerowych, płyt, zdjęć o treści gorszącej, kłamliwej, niezgodnej z nauczaniem Kościoła oraz naruszającej dobre imię osoby lub szkoły (§ 11 ust. 4 pkt 18) czy też przestrzeganie kultury słowa (§ 11 ust. 4 pkt 20). Wśród przyczyn pociągających za sobą rozwiązanie umowy wskazano m.in. propagowanie sprzecznego z założeniami szkoły stylu życia (pkt 3), ośmieszanie lub wyśzydzanie pozytywnych postaw lub zachowań (pkt 4), lekceważenie obowiązków szkolnych zapisanych w statucie (pkt 5) czy też przynależność do negatywnych grup rówieśniczych (pkt 6).

Oprócz statutu w szkole obowiązywało też zarządzenie dyrektora, które określało powinności ucznia. Wymieniono tam m.in.: zachowanie właściwej postawy wobec symboli i tradycji religijnych (pkt 3) oraz obo-

wiązek przestrzegania decyzji dyrekcyjnej, rady pedagogicznej i rady rodziców (pkt 8). Rodzice zobligowali się za to do współpracy z nauczycielami i pracownikami szkoły w sprawach wychowawczych (pkt 1), jak również do wspierania dziecka w przestrzeganiu wyżej wskazanych obowiązków ucznia (pkt 2).

Wypowiedzenie umowy zgodne z prawem

Mimo jasnych zobowiązań i – jak mogłoby się zdawać – świadomego wyboru szkoły uczennica zdecydowała się w sposób publiczny uczestniczyć w wydarzeniach jednoznacznie naruszających statut szkoły. Nie trzeba być bowiem teologiem, aby uznać proaborcyjne demonstracje za „imprezy, których treści są niezgodne z nauczaniem Kościoła”. Można zatem stwierdzić, że w ten sposób uczennica wyraziła de facto wolę rozwiązania z nią (a bezpośrednią z jej rodzicem) umowy cywilnoprawnej, na podstawie której pobierała kształcenie, co też faktycznie się stało.

Władzom placówki zarzucano jednak, że wydając decyzję, musiała się opierać na uchwałę rady pedagogicznej lub zasięgać opinii samorządu uczniowskiego. W rzeczywistości jednak samo zachowanie dziewczyny pociągnęło za sobą skuteczne rozwiązanie umowy o naukę. Statut szkoły nie przewidywał także konieczności poprzedzenia wypowiedzenia umowy mniej dolegliwymi środkami. Wynika z tego, że dyrektor Zespołu Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia podjęła decyzję mieszczącą się w granicach prawa.

W tej sprawie kluczowy jest fakt, że uczennica chodziła do niepublicznej szkoły katolickiej. Kształcenie w placówce odbywało się więc na podstawie określonego systemu wartości. Cała sytuacja może być jednak prawdziwą lekcją odpowiedzialności za swoje czyny.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 OBRONA NARODOWA
11 PRAWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



**SPECJALNIE
DLA NASZYCH
CZYTELNIKÓW**

**89,00
zł***

~~**120,00
zł**~~

NIEPODLEGŁA 1918

**Ze względu na ogromne zainteresowanie
naszych Czytelników Album**

NIEPODLEGŁA 1918

PONOWNIE DOSTĘPNY W NIŻSZEJ CENIE

Album wydany na 100 lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości. Piękna i heroiczna historia Polski opisana przez najznakomitszych polskich historyków; wysiłek zbrojny i dyplomatyczny narodu polskiego w odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 roku, że wróciła na mapy Europy i świata po 123 latach niewoli. Rola Stanów Zjednoczonych i osobiście prezydenta Woodrowa Wilsona dla niepodległości Polski. Pokazanie wysiłku zbrojnego młodego państwa polskiego które powstrzymało marsz hord bolszewickich na Zachód w sierpniu 1920 roku.

Pięknie ilustrowany

Ponad 490 stron

Rozmiar 235 x 300 mm

Twarda oprawa



sklep.gazetapolska.pl

Sklep Niepodległego Polaka



POKONAĆ CZARNĄ ŚMIERĆ

Mimo upływu wielu lat, warto cofnąć się o kilka wieków i przyrzeć jej – czarnej zarazie z połowy XIV wieku. Czy pomimo upływu czasu ludzkie postawy wobec zagrożenia chorobą uległy zmianom? Jeżeli interesujesz się historią i zachowaniem ludzi w obliczu groźnych pandemii – to książka dla Ciebie.

„Pokonać czarną śmierć: staropolskie postawy wobec

zarazy” to dokonany przez historyka, badacza dziejów średnio-wieczna, opis postaw, jakie można było zaobserwować w Polsce, ale i nie tylko, wobec największej zarazy wszech czasów.

**34,00
zł***

Twarda oprawa



DRABINA DO NIEBA. DZIEJE RÓŻAŃCA

Jedyną bronią, której Polska używając odniosła zwycięstwo, jest Różaniec.

– On tylko uratuje Polskę od tych strasznych chwil, jakimi może narody będą karane za swą niewierność względem Boga – powiedział prymas August Hlond w 1948 r. Te słowa do dziś nie straciły nic ze swej aktualności. W Polsce modlitwa różańcowa cieszy się ogromnym szacunkiem i popularnością. Iluż to świętych podkreślało, jak wielką rolę w ich życiu odegrała ta prosta modlitwa, jak ich prowadziła ku dobremu, sterowała wewnętrzną przemianą.

~~**59,00
zł**~~

**45,00
zł***

* Do ceny **należy doliczyć koszt dostawy – 10 zł**

Informacje: **+48 722 111 655**

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

sklep@gazetapolska.pl



NEWS \ Po blisko czteroletniej przerwie Kevin Spacey wraca na plan i zagra jedną z głównych ról we włoskiej produkcji „L'uomo che disegnò Dio” („Człowiek, który namalował Boga”) w reż. Franca Nera. W 2017 r. aktor był oskarżany o napaść seksualną i seks z nieletnimi. Spacey stracił wtedy rolę w „House of Cards” i był wycięty z filmu Ridleya Scotta „Wszystkie pieniądze świata”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 24 MAJA 2021

KULTURA

13

FILM \ Różne barwy sztuki

Jak nauczyciel matematyki sfałszował dzieła warte 80 mln dol.

Jeśli zakochamy się w obrazie ze względu na jego piękno, to czy jego wartość i wdzięk zmniejszą się, gdy odkryjemy, że nie został namalowany przez Jacksona Pollocka, lecz przez np. starego nauczyciela matematyki z Queens? „Made You Look” to przyprawiający o zawrót głowy film o oszustwie, podstępie i złudzeniu w świecie kultury.

Mateusz Sobstel

„Made You Look” Barry’ego Avricha to dokument kryminalny na Netflixie, który bada, w jaki sposób galeria Knoedler (szanowana 165-letnia instytucja w Nowym Jorku) sprzedała warte prawie 80 mln dol. sfałszowane obrazy Jacksona Pollocka, Marka Rothko i Roberta Motherwella. Dogłębna analiza skandalu dotyczącego oszustw w USA nie tylko ujawnia korupcję w artystycznym świecie, ale wyjaśnia też, dlaczego pracownicy byli prawdopodobnie w to zamieszani.

W centrum tej kontrowersji znajduje się Ann Freedman, ówczesna prezes i dyrektor galerii. Wszystko zaczęło się w 1995 r., kiedy Freedman kupiła od kobiety handlującej dziełami sztuki – Głafiry Rosales – zbiór rzekomo nieznanymi obrazami Pollocka, Willema de Kooninga i Rothko.

Mimo że obrazy zostały sprawdzone przez wiele instytucji, nie udało się ustalić ich proveniencji. Pochodzenie dzieł jest kluczowym elementem procesu weryfikacji, a Freedman wiedziała



Do czego się posuniemy, by zachować złudzenie, że obraz, który kochamy, jest prawdziwy, nawet jeśli naukowcy, eksperci od sztuki i urzędnicy państwowi twierdzą inaczej? | fot. mat. pras./d

jedynie, że obrazy rzekomo pochodzą od anonimowego meksykańskiego dilerka zwanego „Pan X.”. Kobieta nie traktowała tego jako powodu do niepokoju, stwierdziła wręcz, że „w proveniencji tkwiła tajemnica”. Kogo próbowała przekonać – swoich klientów czy samą siebie? W każdym razie Rosales zmanipulowała dyrektorkę, a ona z kolei zmanipulowała nowojorskich interesantów.

W ciągu następnych 20 lat Freedman odniosła ogromny sukces, sprzedając podro-

bione obrazy za miliony dolarów. Film ukazuje urzekającą moc sztuki, sugerując, że rzadki obraz, nawet jeśli wokół niego powstają wątpliwości, znacząco podnosi status społeczny. Rodzina De Sole kupiła od prezes galerii obraz Rothko za 8,3 mln dol., doskonale wiedząc, że jego autentyczność nie ma żadnego potwierdzenia.

Ostatecznie wielka iluzja zaczyna się rozpadać. Obraz Motherwella został rozpoznany jako fałszyfikat, co zapoczątkowało śledztwo FBI.

W 2011 r. Pierre Lagrange, inny prywatny kolekcjoner, złożył pozew w związku z obrazem Pollocka, który kupił od Freedman za 17 mln dol. Dokładna analiza wykazała, że obraz zawierał żółty pigment, który był dostępny dopiero po 1970 r., lata po tym, jak Pollock zginął w wypadku w 1956 r.

W końcu śledztwo prowadzone przez nowojorską prokuraturę ujawniło, że obrazy Ann Freedman nie były autentycznymi dziełami ekspresjonistów, lecz replika-

mi. Autorem wybitnych reprodukcji okazał się 75-letni chiński artysta i nauczyciel matematyki Pei-Shen Qian. Z pomocą Qiana i partnera Rosales Diaza tworzyli i sprzedawali te mistrzowsko sfałszowane obrazy.

Punktem kulminacyjnym filmu jest głośny proces między galerią Knoedler a rodziną De Soles. Handlarka Rosales przyznaje się do winy, a Ann Freedman oświadcza, że obrazy były fałszyfikatami. Dokumenty dowodzą, że Michael Hammer, ówczesny właściciel Knoedlera, zarobił setki tysięcy dolarów na tych fałszywych dziełach, podobnie jak ówczesna prezes. Podczas gdy pracownicy galerii zdołali zawrzeć ugodę i uniknąć wyroku skazującego, Rosales została skazana na karę więzienia. Była jedynym uczestnikiem, który poniósł realne konsekwencje. Mimo że od skandalu upłynęło tak wiele czasu, nadal jest on bardzo interesujący. Hermetyczne środowisko koneserów namiętnie pragnie miana posiadaczy unikatów, co też często skutkuje absurdalnymi sytuacjami. Film stanowi niesamowitą opowieść o wielkim oszustwie wykorzystującym chciwość świata sztuki.

Włosi zwycięzcami Eurowizji

KONKURS \ Zespół Maneskin z Włoch z utworem „Zitti e buoni” zwyciężył w 65. Konkursie Piosenki Eurowizji w Rotterdamie. To trzecie zwycięstwo Włochów w historii konkursu.

Kilka lat temu zaczynali, grając na ulicach Rzymu. Przechodnie nagradzali ich, wrzucając monety do fute-
rału gitary. Teraz otrzymali łącznie 524 pkt w głosowaniu jurorów i widzów. Zespół założono w 2016 r.,

w jego skład wchodzi: wokalista Damiano David, gitarzyści Victoria De Angelis i Thomas Raggi oraz perkusista Ethan Torchio.

To trzecie zwycięstwo Włoch w historii Eurowizji, poprzednio Włochy peł-



Reprezentant Polski Rafał Brzozowski nie zakwalifikował się do finału konkursu | fot. mat. pras./d

niły funkcję gospodarza w 1965 r. – konkurs odbył się wówczas w Neapolu – i w 1991 r. – w Rzymie. Zespół dwudziestolatek z Wiecznego Miasta przyniósł więc triumf Włochom po 31 latach od zwycięstwa

Toto Cutugno. Wcześniej, w 1964 r., pierwsze miejsce zajęła 16-letnia Gigliola Cinquetti.

Dziennik „La Repubblica” podkreśla, że Maneskin wygrali jak najbardziej zasłużenie. „To oni są nowym

pokoleniem UE, uosabiają swoją energią, swoją wolnością, pasją. Europa głosowała na czworo młodych rzymian, na ich muzykę, ich energię i ich siłę. To ogromna satysfakcja, to nowa Italia, Italia młoda, elektryczna i rockowa. Nie można nie być zadowolonym, widząc grupę dwudziestolatek, którzy zaczęli od gry na ulicy, na Via del Corso, a w ciągu kilku miesięcy odnieśli triumf w San Remo i w Rotterdamie” – donosi gazeta.

Zespół na zakończenie po ogłoszeniu werdyktu zaśpiewał piosenkę „Zitti e buoni” w wersji nieocenzurowanej, z przekleństwami, które wcześniej usunięto zgodnie z regulaminem.

.....
(PAP) sk

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 OBRONA NARODOWA

11 PRAWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



RELACJA Z BRUKSELI \ Wyzwania gospodarki UE 2021

Mobilność, protekcjonizm, przepływ usług

Podczas ostatniej sesji europarlamentu w Brukseli jednym z najbardziej znaczących sprawozdań był raport: „Skutki przepisów Unii Europejskiej w zakresie swobodnego przepływu pracowników i usług: wewnątrzunijna mobilność pracowników jako narzędzie dopasowania do potrzeb rynku pracy i umiejętności”. Warto zatem pokrótce przyjrzeć się sytuacji „mobilnych” obywateli UE i temu, jak wdrażane są przepisy dotyczące jednolitego rynku usług, oraz temu, kto im sprzyja, a kto nie.



Ryszard Czarnecki

Banałem już jest stwierdzenie, że swobodny przepływ pracowników to jeden z fundamentów Unii Europejskiej od jej zarania. Co więcej: jest on wprost zapisany w traktacie stanowiącym UE (art. 45). Warto powiedzieć o liczbach, bo one zobrazują skalę zagadnienia w wymiarze europejskim.

Przepływ pracowników – fundament UE, ale w teorii

Na koniec roku 2019 w UE-28 (jeszcze z Wielką Brytanią) było blisko 18 mln „mobilnych” obywateli z innych krajów członkowskich. Ponad 70 proc. z nich – 13 mln – to osoby w wieku produkcyjnym. 51 proc. z nich to kobiety, co oddawało proporcję płci w UE. W skali wszystkich zatrudnionych w Europie było to zaledwie 4,3 proc., a więc mniej więcej co 25. pracownik w krajach UE był mobilny. Charakterystyczne, że spora część z nich to osoby z wyższym wykształceniem: w 2019 r. była to już 1/3. To świadczy o tendencji wzrostowej, bo dekadę wcześniej, w 2008 r., w tej grupie ludzie z wyższym wykształceniem stanowili 25 proc. Ciekawe, że tylko jedna piąta pracowników mobilnych pracuje w zawodach wymagających wysokich klasyfikacji. Z kolei identyczna grupa, czyli 20 proc., pracuje w zawodach, które nie wymagają wysokich kwalifikacji.

Według polskich danych (Głównego Urzędu Statystycznego) w 2015 r. liczba naszych rodaków przebywających czasowo w innym państwie UE była szacowana na ponad 2 mln osób. W samej Wielkiej Brytanii miało to być 650 tys. Tu dwie korekty: po pierwsze według oficjalnych szacun-



Oficjalnie mówi się o procesie usuwania barier jednolitego rynku, zwłaszcza w usługach. Niestety, jak dotąd dla firm i przedsiębiorców w praktyce niewiele jest konkretnych rozwiązań | fot. AdobeStock/d

ków brytyjskich liczba Polaków w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej wynosiła jednak więcej: niespełna milion sto tysięcy (według nieoficjalnych danych: 1,5 mln), a ponadto w roku następnym Londyn oficjalnie pożegnał się z Unią, więc Polaków tam mieszkających nie należy już liczyć do statystyk demograficznych UE.

Charakterystyczne, że obywatele pięciu państw: Polski, Włoch, Portugalii, Rumunii i Bułgarii, stanowili połowę wszystkich mobilnych obywateli z krajów UE.

Niestety, poprzednia kadencja Komisji Europejskiej pod przewodnictwem Jeana Claude’a Junckera (2014–2019) nie przyspieszyła realnego rozwoju jednolitego rynku usług. Wciąż pozostaje on dość słabo zintegrowany i absolutnie nie spełnia oczekiwań przedsiębiorców, w tym polskich przedsiębiorców.

Lobby protekcjonistyczne: Niemcy, Francja, Austria i inni

Lobby państw o największych tendencjach protekcjonistycznych, gdy chodzi o swobodny przepływ usług, na przykład w transporcie

– pod przywództwem Niemiec, Francji i Austrii – podjęło inicjatywę wręcz odwrotną: wyraźnego ograniczenia tego przepływu. Świadczy o tym, opóźniany przez europosłów z Polski i kilku innych krajów oraz ostatecznie okrojony z części propozycji najbardziej negatywnych wobec przedsiębiorców, pakiet mobilności.

Ważne jest, aby państwa członkowskie bardziej solidarnie dążyły do pełnego wdrożenia i lepszego egzekwowania obecnie obowiązujących przepisów. Warto zabiegać o większą jasność prawa, zmniejszenie nieuzasadnionych barier dla mobilności zarobkowej, ale także zagwarantowanie realnej ochrony praw pracowników mobilnych na terenie całej UE-27.

Charakterystyczne, że pandemia została uznana przez lobby protekcjonistyczne za świetny pretekst do nasilenia protekcjonizmu w tym zakresie, wbrew literze i duchowi traktatów unijnych. Oczywiście zarazą uderzyła zarówno w producentów towarów, jak i usługodawców. Tym bardziej więc skuteczność funkcjonowania wolnego rynku jest zapewne

ważniejsza niż kiedykolwiek wcześniej. Chodzi o to, aby zapewnić przedsiębiorcom dobre warunki działania, a krajom członkowskim Unii – odbudowanie gospodarek po kryzysie pandemicznym.

Co z tego, że oficjalnie mówi się o procesie usuwania barier jednolitego rynku, zwłaszcza w usługach? Niestety, jak dotąd dla firm i przedsiębiorców w praktyce niewiele jest konkretnych rozwiązań w tym obszarze. Czas, aby minimalizować unijne „lobby protekcjonistyczne”. Czas na działania na szczeblu Unii Europejskiej. Choć oczywiście także na szczeblu poszczególnych państw członkowskich.

Czas na konkrety

Polska przyjmuje z zadowoleniem proponowane działania w tej sferze, chociażby takie jak digitalizacja usług czy odpowiednie wdrożenie przez państwa członkowskie UE nowych przepisów o delegowaniu – pod nadzorem ELA, czyli Europejskiego Urzędu ds. Pracy. Jednak działania takie, zdaniem polskich władz, absolutnie nie wydają się wystarczające.

Komisja Europejska formalnie, bardziej teoretycznie niż

praktycznie, chce usuwać bariery, gdy chodzi o pracowników mobilnych. W jaki sposób? KE proponuje pracę nad wspólnymi standardami czy też zmniejszenie ciężarów administracyjnych przez SDG (Single Digital Gateway). Jednak eksperci podkreślają – a ich zdanie podziela rząd Rzeczypospolitej – że zarówno opis problemu przedstawiony przez Komisję, jak i propozycje rozwiązań są dalece niewystarczające. Stanowisko polskiego rządu jest jasne: polityczne hasła politycznymi hasłami, ale muszą wreszcie zaistnieć na poziomie Unii Europejskiej realne kroki legislacyjne, które w rzeczywisty sposób zliberalizują rynek usług.

Dalsza integracja rynku usług jest niezbędna i trzeba ją wspierać, tym bardziej że napotyka ona silny sprzeciw największych państw członkowskich – tych ze „starej” Unii.

Warto kwestię pracowników mobilnych odnieść do sprawy depopulacji i wynikającego z niej kryzysu demograficznego w Europie. Możliwość pracy mobilnej oznacza przecież, że np. kierowca tira wożącego ładunki po całej Europie będzie mieszkał pod Łomżą, zarabiał na dostarczaniu ładunków na całym Starym Kontynencie, ale będzie wracał do domu – i co najważniejsze nie będzie myślał o przeprowadzce, nawet w ramach tego samego kraju, czyli Polski.

Tymczasem mapa demograficzna RP pokazuje obszary wyludniające się i z dużym procentowym udziałem osób starszych, jak i miejsca, uwagi, znaczącego przyrostu (sic!) ludności i z relatywnie młodą strukturą populacji. Już od lat celem wewnątrz-krajowej migracji są aglomeracje – miasta oraz strefy podmiejskie, takie jak Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań i Trójmiasto, a także zewnętrzne strefy mniejszych aglomeracji typu Lublin, Białystok, Bydgoszcz, Toruń oraz jeszcze mniejszych miast, takich jak Olsztyn, Rzeszów, Kielce, Koszalin, Słupsk, Suwałki czy Ełk.

Polskie władze podejmują działania, aby tej dyktotomii zapobiec albo przynajmniej ją ograniczyć. Temu służy program Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021–2027.

Demografia, a konkretnie walka z depopulacją oraz polityka wspierania mobilności pracowników to różne szuflady, ale jednak tego samego europejskiego i polskiego biurka.



Rafał Ziemkiewicz

(ur. 1964) polski dziennikarz, publicysta, komentator polityczny i ekonomiczny

\\ Narracją można zmienić kryzys w prosperity, kapusia w herosa, sprawców w ofiary i odwrotnie. Dla narracji fakty istnieją tylko jako materiał, z którego robi się dowolne wycinanki. \\

PUBL...

15

POLITYKA \ Ruch Hołowni nie potrzebuje żadnego jasno zdefiniowanego konserwatyzmu, liberalizmu czy socjalizmu – w tym projekcie nie o to chodzi

Hub Polska 2050. Pudełko z obietnicami

Wokół Szymona Hołowni powstaje nie tyle partia, ile polityczny hub. Wokół człowieka, który swoją wiarygodność i popularność zbudował na aktywności medialno-charytatywnej, wąskie zaplecze ukrytych przed naszymi oczyma specjalistów od „politycznej infrastruktury” stworzyło polityczne pudełko, solidnie je rozreklamowało wśród potencjalnych nabywców. Wizerunkowy sukces ma jednak swój potężny cień – perspektywę rozczarowania tych, którzy teraz widzą w Polsce 2050 nową jakość.



Krzysztof Wołodźko

Liderzy Polski 2050 od dłuższego czasu bawią się z opinią publiczną w kotka i myszkę. Z jednej strony wzmacniają swoją pozycję w Sejmie, z drugiej – przekonują, że nie ma to nic wspólnego z „politycznymi łowami”. Tę strategię dobrze pokazują słowa Szymona Hołowni z grudnia 2020 r. Mówił wówczas: „Polska 2050 prowadzi rozmowy tylko z tymi posłami, co do których jakości pracy jest przekonana. Rozmawiamy nie o stołkach – bo przecież żadnych nie mamy – a o wizji Polski, wizji polityki. Sprawdzamy, czy mamy to samo DNA”. Taki przekaz brzmi świetnie, kojarzy się nie tylko z ideowością, ale i „jakościową polityką”: żadnych przypadkowych ludzi, których największą troską jest polityczna marginalizacja, a nie służba Polsce i wyborcom.

Osobiste opinie czy wspólne DNA?

Czy to prawda? Hanna Gill-Piątek z Lewicy, przez lata miejska aktywistka, związana z „Krytyką Polityczną”, Joanna Mucha, minister sportu i turystyki w drugim rządzie Donalda Tuska, słynna z żenujących wypowiedzi o seniorach, którzy z nudów przesiadają w kolejkach do lekarzy, Paulina Hennig-Kłoska z Nowoczesnej, senator Jacek Bury, przeciwnik polityki rodzinnej Prawa i Sprawiedliwości, Wojciech Maksymowicz, w latach 2006–2013 polityk Platformy, później bliżej związany z Porozumieniem i Jarosławem Gowinem. Wspólne DNA? Tymczasem Szymon Hołownia może swobodnie odpowiedzieć: poglądy obywateli lub społeczno-gospodarcze moich współpracowników to ich sprawy osobiste. Ale taka wypowiedź może się sprawdzić tylko wówczas, gdy ża-



Szymon Hołownia nie musi szukać dla swojego politycznego huba żadnej mocnej etykiety – jego program przebiega między liniami podziałów wyznaczonymi przez konflikt totalnej opozycji ze Zjednoczoną Prawicą | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

na z tych osób nie odpowiada za ważny resort w rządzie lub istotny fragment polityki państwa. Gdyby znaleźli się u władzy, gdyby jako politycy Polski 2050 tworzyli polityczny gabinet, ich „osobiste opinie” nabrałyby mocy sprawczej, ich wpływy stałyby się znaczącymi kartami przetargowymi.

Polska 2050, choć nazywa się partią, jest w gruncie rzeczy politycznym hubem. W gospodarce i w logistyce hub to centralny punkt dla zbierania, sortowania, przeładunku i dystrybucji towarów dla danego obszaru. W tym przypadku – dla Polski. O „wspólnym DNA” polityków Polski 2050 decyduje przede wszystkim zdolność do szybkiego odnalezienia się w nowym projekcie, obecnie na tyle PR-owo sprawnym i wiarygodnym wizerunkowo, że znalazł sobie miejsce w rodzinnej polityce. Coraz trudniej wierzyć, że Hanna Gill-Piątek, Joanna Mucha albo Wojciech Maksymowicz mają wiele sobie do powiedzenia choćby w sprawach polityki zdrowotnej, senioralnej czy rodzinnej. A przecież, najprawdopodobniej, Polska 2050 będzie musiała przyciągnąć do siebie jeszcze niejednego polityka, który najlepiej czuł się w antyspołecznych realiach III RP sprzed 2015 r. Jak długo Szymon Hołownia i Michał Kobo-

sko będą w stanie zagadywać te kwestie?

Kupowanie kota w worku

Ktoś zauważy, że od trzech dekad rodzima polityka opiera się na transferach. Tych samych ludzi odnajdywaliśmy przez lata w kolejnych ugrupowaniach, które już na pewno miały przynieść powszechną szczęśliwość obywatelom i obywatelkom III Rzeczypospolitej. Novum obecnej sytuacji polega jednak na tym, że wokół człowieka, który swoją wiarygodność i popularność zbudował na aktywności medialno-charytatywnej, wąskie zaplecze ukrytych przed naszymi oczyma specjalistów od „politycznej infrastruktury” stworzyło polityczne pudełko, solidnie je rozreklamowało wśród potencjalnych nabywców, a następnie zaczęło do niego dorzucać kolejnych polityków. Moi dziadkowie nazwaliby to pewnie kupowaniem kota w worku. Dziś na taki projekt znajdzie się wiele świetnie brzmiących określeń, na które chętnie łapie się zrozpaczony wilanowski ludek, coraz mocniej przekonany, że czas wyjąć palec spod Budki.

To się naprawdę może udać. Przynajmniej w krótkoterminowej politycznej perspektywie, przy okazji kolejnych parlamentarnych wyborów. Dziś Polska 2050 liczy przede wszystkim na wyczerpanie

Platformy Obywatelskiej i na to, że Lewica utknie w sondażowych koleinach. Szymon Hołownia nie musi szukać dla swojego politycznego huba żadnej mocnej etykiety – jego program meandruje między liniami podziałów wyznaczonymi przez konflikt totalnej opozycji ze Zjednoczoną Prawicą. W dodatku, w czasie politycznej rekonfiguracji – a z tym mamy dziś do czynienia – jakakolwiek bardziej wyrazista wypowiedź dotycząca nurtujących Polki i Polaków spraw nie jest mu potrzebna. Retoryka Hołowni pozwala części wyborców na nowo identyfikować się z politykami, a to wiąże się z poczuciem odzyskania politycznej sprawczości („zagłosujemy na polityka, który będzie skuteczny, więc nie zmarnujemy głosu”).

Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą? – pytał niegdyś Leszek Kołakowski. Być może odpowiedź Hołowni brzmiałaby: „Potrzymaj mi piwo”. Oczywiście, Polska 2050 nie potrzebuje żadnego jasno zdefiniowanego konserwatyzmu, liberalizmu czy socjalizmu, nie o to chodzi w tym politycznym pudełku. Dla potencjalnych wyborców liczy się to, że odnajdują tam i odrobinę otwartego katolicyzmu, i trochę rynkowych, lewicowo-ekologicznych, miejsko-aktywistycznych poglą-

dów, i zapowiedź kontynuacji tych elementów polityki PiS, które po cichu popiera nawet tak zwana młoda klasa średnia. Ani trochę nie jest jasne, co z tego wszystkiego zostałoby zrealizowane, gdyby do władzy wrócili Joanna Mucha lub Wojciech Maksymowicz. Nie jest też jasne, jak budować tak wspianą, nową Rzeczpospolitą, jaką nieustannie obiecuje Hołownia, gdy na zapleczu ma się ludzi przeżartych starymi politycznymi nawykami, znakomicie funkcjonujących przez dekady w ramach układów III RP.

Na politycznych marach

Truizmem jest, że Polska 2050 w dużym stopniu korzysta na wizerunku beniaminka rodzimej polityki. Raz po raz media masowego rażenia różnych opcji oddają strzały w ich stronę, ale największe polityczne emocje wciąż są gdzie indziej. Ludzie szykują garnitury i garsonki na pogrzeb Platformy Obywatelskiej. Jedni ze złośliwą satysfakcją, drudzy z niekłamana radością czekają upadku PO (inni wciąż mają nadzieję na rozpad Zjednoczonej Prawicy). To sprawia, że Hołownia nie musi się obawiać nadmiernego, krytycznego zainteresowania własnym projektem. Dzięki temu jego zaplecze jest w stanie wciąż kontrolować przekaz dotyczący Polski 2050.

Na marginesie: w chórze coraz mniej przychylnych Platformie opinii jak kontrpunkt zabrzmiał głos Jarosława Kaczyńskiego: „Nie sądzę, żeby losy tej partii zostały przesądzone. Już tyle razy leżałem w politycznym grobie i jakoś powstawałem; różnie może być, chociaż wydaje mi się, że bez żadnych zmian w PO daleko idących to będzie droga w dół”. Ale nawet jeśli Platforma politycznie przetrwa, ma coraz mniejsze szanse, by narzucać swoje warunki współpracy innym opozycyjnym formacjom. Mniej korzystny scenariusz to powolny dryf w stronę „partii na emeryturze”: słusznie darzonej niechęcią przez ogół i rzewnie wspominatej przez nielicznych, jak to ma miejsce choćby w przypadku Unii Wolności.

Projektowi Polska 2050 warto przyglądać się uważnie. Od wielu miesięcy słyszę, szczególnie po stronie prawicy, że z tego projektu i tak nic nie będzie, że prędzej czy później zaczną się sondażowe spadki. Ale w ten hub zainwestowano za dużo, by miał w dobrej formie nie dotrzeć przynajmniej do najbliższych wyborów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

PRAWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

BERLIŃSKIE ESPRESSO \ Transformacja energetyczna przyspiesza

Zielona przepustka do Bundestagu

Członek SPD postulujący finansowanie transformacji energetycznej ze specjalnego podatku nałożonego na elektrownie jądrowe w Unii Europejskiej. Posłanka Zielonych, która śledzi atomowe plany Polski i zagrzewa Berlin do ich utracenia. Niemiecka gazeta wyrażająca zaniepokojenie polskimi planami energetycznymi. Rząd federalny deklarujący niedawno zamiar osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2045 r., o pięć lat wcześniej niż zakładano jeszcze w marcu br. Walka o klimat zdominowała na cztery miesiące przed wyborami do Bundestagu programy i działania najważniejszych partii politycznych w Niemczech, w Berlinie trwa licytacja, kto jest bardziej zielony od Zielonych, i zażarty bój o młodego, proekologicznego wyborcę. Nic dziwnego, że Polska oberwała. Jej plany atomowe to płachta na zielonego byka.

Olga Doleśniak-Harczuk,
Antoni Opaliński (PR24)

Polsko-niemiecki spór o atom dopiero się zaczął – może grozi, a może tylko ostrzeża warszawski korespondent dziennika „Die Welt”. I chyba możemy uznać, że wie, o czym mówi, bo ta starsza od samej Bundesrepubliki Springerowska gazeta zwykle doskonale przedstawia nastroje niemieckich elit. Niezależnie od tego, czy owe elity mają akurat kolor czarny, zielony, czy jakiegokolwiek inny. Zresztą to przecież Niemcy – barwy naprawdę są drugorzędne wobec interesów.

Zacznijmy jednak od początku. Artykuł zaczyna się od niemieckich zastrzeżeń wobec polskich planów rozwoju energetyki jądrowej do zrelacjonowania wystąpienia prezydenta Andrzeja Dudy na niedawnym szczycie klimatycznym. Przypomnijmy – poświęcony zagadnieniom transformacji energetycznej szczyt był jedną z pierwszych inicjatyw nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dla Polski była to oczywista okazja, żeby przedstawić swoją własną agendę. Niezależnie od krajowych sporów wokół polityki energetycznej państwa czy oceny tempa przygotowań do inwestycji w atom stanowisko polskiego prezydenta nie powinno budzić zdziwienia. W skrócie: przyjęcie przez nasz kraj ambitnych „celów klimatycznych” (odejście od węgla do 2049 r.) wymaga budowy elektrowni atomowych. Jednak ta, ogłoszona według niemieckiego dziennika „pewnym siebie tonem”, deklaracja wzbudziła podobno w Berlinie szok. Nie do końca wiadomo dlaczego, skoro z dalszej części tekstu wynika, że polskie plany są za Odrą śledzone z należytą uwagą, a sam autor artykułu też dobrze orientuje się w miejscowych, biznesowych i międzynarodowych aspektach polskiego atomu. I doskonale rozumie, dlaczego polskie kręgi kie-



Niemcami coraz bardziej rządzi pokolenie wychowane na antyatomowych marszach i przekonane, że odejście od atomu po Fukushima było po prostu słuszne | fot. Wikipedia/d

rownicze poważnie traktują postulat bezpieczeństwa energetycznego, więc nie mogą się zgodzić na transformację w stylu – w miejsce własnego węgla rosyjski gaz via Niemcy. Jednak zamiast odpowiedzi na pytania o relacje energia-biznes-geopolityka lepiej pisać o obawach. A obawy okazują się spore. Spośród czterech rozpatrywanych w Polsce lokalizacji – Bełchatów, Pątnów, Żarnowiec i Lubiato – trzy ostatnie oddalone są o 450 km od Berlina. Zdaniem cytowanej przez „Die Welt” ekspertyzy przygotowanej dla parlamentarnej frakcji Zielonych ewentualna awaria budowanych w tych miejscach reaktorów zagrażałaby prawie 2 mln mieszkańców Niemiec, a Berlin i Hamburg musiałyby być częściowo ewakuowane. Autor przytacza słowa zielonej deputowanej Sylwii Kotting-Uhl o tym, że co prawda każdy kraj sam decyduje, ale akurat energia jądrowa to już nie jest tylko „narodowy temat”. Towarzyszą temu zatroskane opinie z federalnego resortu środowiska o potrzebie zachowania najwyższych standardów

bezpieczeństwa. Tylko czy ta troska ma uzasadnienie, skoro sam autor tekstu, opisując polskie plany, podkreśla, że wśród rozpatrywanych inwestorów są USA, Francja i Korea Południowa – a więc kraje, w których energetyka jądrowa stoi na najwyższym poziomie. Dodaje też, że w Polsce – w przeciwieństwie np. do Węgier – nie sposób wyobrazić sobie współpracę na gruncie atomu z Rosją. Skąd więc obawy – czy w Bundestagu z równym niepokojem traktuje się francuskie elektrownie, istniejące od lat, a nie potencjalne? Czy myśli się o planach ewakuacji zachodnich landów?

Jedno jest oczywiste – Niemcami coraz bardziej rządzi pokolenie wychowane na antyatomowych marszach i przekonane, że odejście od atomu po Fukushima było po prostu słuszne. A że „Energiewende” to przy okazji świetny interes i jak napisał w swojej ciekawej książce Jakub Wiech, narzędzie budowy „nowego niemieckiego imperium”? Tak się jakoś złożyło. Ta dwoistość przebiega również z tekstu w „Die Welt”. Obawy zielonych Nie-

miec przed atomem, trochę starego dobrego paternalizmu (co ci Polacy właściwie sobie wyobrażają? Mocarstwo atomowe im się śni? Jak Francji?? No stanowczo przesada), ale przede wszystkim irytacja, że na polskiej wersji transformacji zarobi ktoś inny. A przecież będzie tyle gazu...

Nie, polskie – przynajmniej, że na razie wciąż startujące – plany atomowe nie są w Berlinie żadnym szokiem. Berlin uważnie je obserwuje. „Die Welt” ma rację – czeka nas długa walka. Może warto się do niej przygotować nie tylko na podstawie lektur niemieckiej prasy?

Czujni i gotowi

Wspomniana posłanka Zielonych Sylvia Kotting-Uhl, która w Bundestagu prowadzi komisji ds. środowiska, ochrony natury i bezpieczeństwa energetycznego, lubi powtarzać, że nie wolno dopuścić do „renesansu energii atomowej”. I zgodnie z tym mottem już w styczniu 2020 r. złożyła parlamentarne zapytanie do federalnego ministerstwa gospodarki i energii o to, czy Niemcy zwróciły się do Polski

w sprawie rządowej strategii energetycznej 2040. Pani poseł podkreślała w swoim zapytaniu, że Polska planuje wybudowanie elektrowni, i sugerowała ministerstwu zwrócenie się do strony polskiej o wyjaśnienia na mocy dyrektywy 2001/42/WE – czyli dyrektywy ws. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. „Kraj UE odpowiedzialny za opracowanie danego planu lub programu ma obowiązek przesłać innym krajom UE egzemplarz planu lub programu wraz z egzemplarzem sprawozdania dotyczącego środowiska: gdy uważa, że dany plan lub program może wywołać niekorzystny wpływ na środowisko naturalne obecne na terytorium tych innych krajów UE, na wniosek zainteresowanego kraju UE” – czytamy w jednym z punktów. I do tego pasażu w sumie odwoływała się posłanka Zielonych. Co ciekawe, z odpowiedzi z federalnego ministerstwa gospodarki wynika, że niemiecki resort odesłał Sylwii Kotting-Uhl na polskie strony rządowe do ekspertyzy mówiącej, że zbadano wszelkie potencjalne ryzyka środowiskowe, ale ich nie stwierdzono. Dokument zakończono stwierdzeniem, że rząd niemiecki bada teraz możliwości zwrócenia się do Polski w sprawie ewentualnego przeprowadzenia „szerszej, strategicznej analizy środowiskowej”. I w sumie na tym koniec. Posłanka jednak nie poprzestała na zapytaniach, ale zleciła (wraz z kolegami z klubu parlamentarnego Zielonych) wykonanie ekspertyzy dotyczącej polskich planów jądrowych. Została ona opracowana przez pięciu ekspertów ze Szwajcarii związanych m.in. z Uniwersytetem w Genewie i „Biosphäreninstitut Genf”. To ta ekspertyza, opublikowana w lutym 2021 r., została teraz przywołana w „Die Welt”. Posłanka często cytuje jej treść podczas spotkań z wyborcami, ale i na łamach niemieckich gazet, zazwyczaj nierzadko później w mediach



TSUNAMI I POLITYKA

SKUTKI FUKUSHIMY \ Awaria w japońskiej elektrowni atomowej w Fukushima, która nastąpiła na skutek tsunami spowodowanego przez trzęsienie ziemi u wybrzeży Honsiu, wpłynęła na kształt zmian w niemieckiej energetyce. Przed katastrofą rząd Angeli Merkel opowiadał się za utrzymaniem sektora jądrowego. Po marcu 2011 r. w Niemczech rozpoczęło się podobno ostateczne pożegnanie z atomem.

społecznościowych na brak stosownego zainteresowania sprawą w Berlinie. W niemieckim Bundestagu więcej emocji jak do tej pory wzbudzało odchodzenie Niemiec od atomu i pytanie, co dalej w obliczu niepewnych dostaw energii ze źródeł odnawialnych. Kiedy dochodzi do debaty na ten temat, prym wiodą popierający energię jądrową posłowie z Alternatywy dla Niemiec. To również oni są autorami wszystkich wniosków proatomowych. Co ciekawe, w jednym z nich AfD nawet... namawiało rząd Niemiec, by w trakcie swojej prezydentury w UE wspierał rządy Polski, Czech i Litwy w ich planie budowy elektrowni atomowych. A zupełnie złośliwie i w swoim stylu posłowie AfD zauważyli, że o ile jeszcze w 2016 r. Niemcy importowały z Francji prąd z elektrowni atomowych w ilościach rzędu od 6 do 7 Twh, o tyle w 2019 r. zwiększono ten import do 14,8 Twh, „co odpowiadało w przeliczeniu produkcji dwóch bloków elektrowni jądrowej, pracującej na eksport energii do Niemiec. A to był rezultat niemieckiej polityki energetycznej, już wcześniej określonej przez postronnych mianem najgłupszej polityki energetycznej świata”. Ostro. Jak to AfD.

Bój o ekowyborec

Kiedy w 2017 r. przed wyborami do Bundestagu zapytano Niemców o najbardziej palące problemy polityki niemieckiej, 44 proc., czyli blisko co drugi ankietowany przez sondażownię Infratest, wskazał napływ uchodźców. To był rekord. Przed kryzysem migracyjnym 2015 r. polityka państwa wobec uchodźców nie stanowiła przedmiotu niepokoju, za wyzwanie dla polityki państwa uznawało ją zaledwie 5 proc. ankietowanych. Kolejne miejsca w 15-stopniowym rankingu zajmowały takie problemy, jak: niesprawiedliwość społeczna, emerytury, edukacja, bezrobocie, bezpieczeństwo państwa, polityka rodzinna. Na ósmym miejscu uplasowała się ochrona klimatu. Tak było w 2017 r. Dziś, cztery miesiące przed wyborami do Bundestagu, to ochrona klimatu rządzi sondażami i programami partyjnymi, a imponujące notowania Zielonych jeszcze ten trend wystrzeliły.

W styczniu br. PWC przeprowadziło ankietę wśród najmłodszej grupy niemieckich wyborców; okazało się, że prawie połowa Niemców

w wieku 16–35 lat jest skłonna do podjęcia samoograniczeń w imię ratowania środowiska naturalnego. Mimo trudów związanych z koronakryzysem zwłaszcza młodzi Niemcy nie zrezygnowali ze swoich zielonych postulatów z taką mocą artykułowanych podczas demonstracji klimatycznych od 2019 r. Według ankiety dwie trzecie młodych zgodziłoby się na wybudowanie elektrowni wiatrowych blisko swojego miejsca zamieszkania i pracy, 44 proc. przystało na wyższe o jedną piątą ceny żywności, jeżeli byłaby ona produkowana zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, a 42 proc. wyraziło gotowość rezygnacji z podróży na dłuższych dystansach lub ewentualnie na uiszczenie dodatkowej opłaty klimatycznej na bilety samolotowe. Zielony trend zakorzenił się również w innych grupach wiekowych. Potwierdzają to opublikowane na początku maja 2021 r. wyniki ankiet przeprowadzonych przez Urząd Ochrony Przyrody. 65 proc. ankietowanych uznaje ochronę środowiska i klimatu za bardzo ważny temat (dla porównania – problemy związane ze skutkami pandemii koronawirusa za bardzo ważne uznało 62 proc.), a 70 proc. jest zdania, że kwestie klimatu powinny odgrywać większą rolę w kształtowaniu polityki energetycznej państwa. W grupie ankietowanych, którzy przez ostatnie 12 miesięcy korzystali z linii lotniczych, 13 proc. podało, że przynajmniej raz dobrowolnie uiszcilo opłatę kompensacyjną za emisję dwutlenku węgla. Reszta ankietowanych dyplomatycznie temat przemilczała. Tak czy inaczej, to o tego ekologicznego, świadomego zagrożenia klimatycznych toczy się gra. Pod niego układa się programy wyborcze, za które odda zawiązką w rachunkach za prąd i inne dobra przydatne do życia.

A ceny jeszcze pójdą w górę

Gdy spojrzeć na statystyki i preferencje proklimatyczne, a jednocześnie na podwyżki cen energii, które niemieccy podatnicy są zmuszeni płacić w związku z postępującą transformacją energetyczną, pojawia się pytanie o to, czy wszystkich Niemców stać na tak ambitną politykę klimatyczną. Na przełomie roku 2020/2021 rząd federalny wprowadził dodatkową opłatę za emisję dwutlenku węgla (25 euro za tonę), która zwiększyła ceny za energię. Szacuje się, że rodzina z dwójką dzieci w gospodarstwie domowym zużywającym na ogrzewa-

nie mieszkania 20 tys. kWh rocznie zapłaci teraz 108 euro więcej, jeżeli korzysta z ogrzewania gazowego, i 158 euro więcej przy ogrzewaniu olejowym. Opłata emisyjna dotyczy też cen benzyny, więc jazda samochodem również stała się droższa. W ślad za wzrostem cen energii w górę poszła inflacja, która w kwietniu wyniosła 2 proc. Z podobnym skokiem Niemcy miały do czynienia ostatnio dwa lata temu. Z marca na kwiecień 2021 r. ceny wzrosły o 0,7 proc.

Podwyżki są pokłosiem nie tylko wprowadzenia opłat za emisję dwutlenku węgla, lecz także przywrócenia wcześniejszych stawek VAT, które rząd wyjątkowo obniżył na pół roku, licząc na stymulację konsumpcji przyhamowanej w koronakryzysie. Za samą energię Niemcy zapłacili w kwietniu 2021 r. o 7,9 proc. więcej niż w analogicznym okresie minionego roku, a ceny żywności wzrosły średnio o 1,9 proc., do tego eksperci szacują, że w drugiej połowie 2021 r. inflacja w Niemczech wzrośnie do 3 proc. Koszt transformacji energetycznej jest więc spory, a będzie jeszcze wyższy, analizując plan przyjętej dość niespodziewanie w maju nowelizacji ustawy o ochronie klimatu (Klimaschutzgesetz). Ambitny plan przewiduje 65 proc. redukcji emisji dwutlenku węgla do 2035 r., 88 proc. redukcji do 2040 r. i neutralność klimatyczną Niemiec do roku 2045. A ambicje kosztują. CSU już teraz postuluje, by od następnego roku jeszcze podnieść cenę za emisję dwutlenku węgla z 25 do 45 euro. A to siłą rzeczy znowu odbije się na kieszeni zwykłego podatnika. Jeszcze bardziej radykalnie do tematu podchodzi think tank Agora Energiewende, który proponuje, by w kolejnych czterech latach cenę za tonę emisji dwutlenku węgla pod-

nieść do 100 euro. Ten sam ośrodek nalega, by Niemcy wyłączyły swoje elektrownie węglowe nie w 2038 r., jak planowano, lecz osiem lat wcześniej. Jak zauważa portal BR24, przy tak ambitnych planach wypadałoby zwiększyć w takim razie udział energii ze źródeł odnawialnych, by zapisać luki powstałe po elektrowniach węglowych.

I tu zaczynają się schody. Ponieważ aby rzekomo zwiększyć udział z OZE, trzeba znówelizować ustawę o źródłach odnawialnych, a to już zadania dla ministra gospodarki Petera Altmeiera z CDU. Tymczasem SPD zarzuca swojemu koalicjantowi, że blokuje projekty instalacji kolejnych wiatraków i paneli słonecznych, o czym ma świadczyć spowolnienie prac na tym odcinku w ostatnich latach. Przy czym głównej przyczyny spowolnienia upatruje się w przepisach regulujących zachowanie zbyt dużych odległości między domami a wiatrakami. W swoim programie wyborczym Zieloni już postulują zmniejszenie dopuszczalnej odległości, temat stał się więc nośny. Niezadowolenia z wyników zielonej transformacji nie kryje też WWF. „W przypadającym 24 kwietnia Dniu Energii Odnawialnych nie ma czego świętować. Pozyskiwanie czystej energii z wiatru i słońca drastycznie się w Niemczech załamało. W 2020 r. dobudowano zaledwie (infrastrukturę pozwalającą na pozyskanie – przyp. red.) 6,3 gigawatów. A aby Niemcy osiągnęły swoje cele klimatyczne, potrzeba co najmniej 15–20 gigawatów rocznie. (...) Zamiast tego z 10 największych, europejskich emitentów CO₂, sześć znajduje się na terytorium Niemiec” – czytamy na portalu WWF. A jaki jest dziś udział energii z OZE w Niemczech? Według marcowych danych federalnego mini-

sterstwa środowiska zużycie energii odnawialnej brutto w 2020 r. wynosiło 45,4 proc. (wzrost o 3,4 proc. w stosunku do roku 2020), a na inwestycje związane z infrastrukturą i pozyskiwaniem energii z OZE wydano łącznie 11 mld euro. Ministerstwo chwali się, że w 2020 r. ze źródeł odnawialnych wyprodukowano więcej energii niż z gazu, ropy i węgla razem wziętych. Nieprzyjemna energetycznej (ale nie tylko) polityce rządu federalnego gazeta „Junge Freiheit” nieco gasi ten sielankowy obraz, przypominając, że 8 stycznia 2021 r. Niemcy stanęły przed widmem blackoutu, a Federalna Agencja ds. Sieci po tym doświadczeniu uruchomiła dopiero co zamkniętą zgodnie z planem transformacji energetycznej elektrownię węglową Heyden. Elektrownia została wyłączona 1 stycznia 2021 r. (na pięć lat przed planowym zamknięciem), a już tydzień później pracowała pełną parą. By zapewnić bezpieczeństwo energetyczne, takie, które można zmierzyć i przewidzieć. Gazeta przypomina też, że transformacja energetyczna kosztuje Niemcy 25 mld euro rocznie, a przedsiębiorstwa, których nie stać na reorientowanie swojej produkcji na zieloną, po cichu odchodzą w niebyt. Tak jak założona 192 lat temu fabryka papieru Zander w Bergisch Gladbach, która 1 maja tego roku zwinęła swój papierowy raj, ponieważ nie była w stanie opłacić certyfikatu CO₂. Ale po co komu dobry papier. To takie mało transformacyjno-cyfrowe.

Szanowni Państwo, serdecznie zachęcamy do cotygodniowych spotkań z „Berlińskim Espresso”. Podcast można znaleźć na „vod Gazeta Polska”. Rozmawiamy o sprawach niemieckich, ale nie ograniczamy się wyłącznie do polityki.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 ust. 1 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

Starosta Jarosławski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej

zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości **o nieregulowanych stanach prawnych**, położonych w jednostce ewidencyjnej 180411_2 Wiązownica, w obrębie ewidencyjnym 180411_2.0007 **Ryszkowa Wola**, oznaczonych jako działki nr nr: **549/2, 619/1** – poprzez udzielenie zezwolenia PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie na zajęcie ww. nieruchomości, w celu budowy kablowej linii niskiego napięcia 0,4 kV.

W związku z powyższym, wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują inne prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, 37-500 Jarosław, pokój nr 126 tel. (016) 624 62 17.

Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do ww. nieruchomości, skutkować będzie wszczęciem postępowania administracyjnego w trybie przepisów art. 124 ust. 1, w związku z art. 124a ustawy o gospodarce nieruchomościami.



fot. mat. pras./d

„ORZECH – ZAWSZE CHCIAŁEM BYĆ Z LUDŹMI” \ 19 maja zmarł ceniony duszpasterz akademicki, kapelan wrocławskiej Solidarności ks. Stanisław Orzechowski zwany „Orzechem”. Dokument Magdy Piejko i Damiana Żurawskiego pokazuje jego postać.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM	
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (115) - serial 09:35 Komisarz Alex (79) - serial 10:30 Ojciec Mateusz (219) - serial 11:25 Kasta - dok. 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (984) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm!	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:15 Policzmy się dla Polski - serial 11:25 Rodzinka.pl (140) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2452) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Kozacka miłość (118) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:30 Na sygnale (296) - serial 15:05 Górscy ratownicy (72) - serial	06:00 Ukryta prawda (1178) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Mile wieści - pr. rozryw. 11:45 Ukryta prawda (1276) - serial 12:50 Ukryta prawda (1179) - serial 13:50 Ukryta prawda (758) - serial 14:55 Szpital (413) - serial 16:00 LAB (1) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (214) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (215) - serial 09:40 Sekrety rodziny (136) - serial 10:40 Dlaczego ja? (463) - serial 11:40 Gliniarze (456) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (810) - serial 14:40 Dlaczego ja? (976) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 Postaw na zdrowie 09:50 Telezakupy 10:05 Polityczna kawa 10:50 Telezakupy 11:05 W punkt 12:00 Telezakupy 12:15 Rozmowa ściśle jawna 12:30 Geopolityczny tydzień 12:45 Telezakupy 13:00 Salonik polityczny 13:45 Telezakupy 14:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	07:55 Poczet wielkich Polaków 08:00 Słowo życia 08:15 Wieś - to też Polska 09:30 Jezus. Królestwo bez granic 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:20 100 cudownych miejsc na świecie 11:30 Przyroda w obiektywie 11:45 Kolory świętości 11:55 Święty na każdy dzień 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Możesz - 10 przykazań	
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Przysięga (416) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3816) - serial 18:20 Kasta - dok. 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm!	15:50 Zainwestuj w marzenia (40) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Promyk nadziei (44) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Kozacka miłość (119) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2452) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2453) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	18:00 Ukryta prawda (1277) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3226) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:30 Totalne remonty Szelągowskiej - pr. rozryw. 22:30 Odważna - thriller,	15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (572) - serial 17:00 Gliniarze (581) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3240) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Megahit: Kingsman: Złoty krąg - komedia sensacyjna, Wielka Brytania/USA 2017.	14:15 Telezakupy 14:35 Moja droga do wolności 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker	13:10 Mahajanga - dok. 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Czerdzieści nocy - film obyczajowy 15:45 Kolory świętości 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Zakopanem	
	20:30 Leśniczówka (399) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Śluby panieńskie - sztuka Aleksandra Fredry 22:50 Orzech. Zawsze chciałem być z ludźmi - dok., Polska 2020 00:15 Putin: historia rosyjskiego szpiega: Wieczny przywódca (3) - dok., Wielka Brytania 2020 01:15 Bella Germania (2) - film obyczajowy, Niemcy 2019	20:55 M jak miłość (1592) - serial 21:40 Mała matura 1947 (1) - serial 22:40 The Good Doctor 3 (47) - serial 23:35 Sny wędrownych ptaków - dramat sensacyjny, Francja/Szwajcaria/Niemcy/Meksyk 2018 01:50 Warto kochać (58) - serial 02:45 Izolator - dramat polityczny, Polska 2011	Australia/USA 2007. Erika Bain wraz z narzeczonym padają ofiarami brutalnego napadu, w wyniku którego jej ukochany ginie, a ona zostaje ciężko ranna. By przeżyć strach i zaspokoić pragnienie sprawiedliwości, kobieta wkracza na drogę zemsty. 01:05 Co za tydzień 01:35 Strzelec 2 (5) - serial	Dwie organizacje szpiegowskie łączą swoje siły w walce przeciwko wspólnemu wrogowi. 23:05 Mission: Impossible 3 - film sensacyjny, Niemcy/Chiny/USA 2006. Ethan Hunt powraca, aby pokrzyżować plany bezwzględного handlarza bronią, Owena Daviana. 01:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Codziennie ***** 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Możesz - 10 przykazań 22:50 Betafo - film dok. 23:15 Siewca nadziei - dok. 23:55 Kolory świętości 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia	
	PO POŁUDNIU						
WIECZOREM							



Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

W najbliższy czwartek w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENNIE” bezpłatny dodatek

PATRIOTYZM GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:

- **Dobroczynne działanie** polskiego jedzenia
- **Bijemy rekordy** w eksporcie żywności
- **Własność prywatna** jako podstawa wolności gospodarczej i politycznej



CO TYDZIEŃ WYGRANE W KONKURSIE LOTOSU \ Koszulki z podpisami piłkarzy i karty paliwowe do wykorzystania na stacjach LOTOSU – to nagrody, które co tydzień mogą wygrać kibice w konkursie gdańskiego koncernu. Wystarczy wejść na stronę: DajemySlovo.lotos.pl i przesłać słowa wsparcia zawodnikom polskiej reprezentacji. To kolejna odsłona kampanii marketingowej Grupy LOTOS, związanej z piłką nożną i zbliżającym się Euro, która wystartowała 18 maja.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 24 MAJA 2021

SPORT

19

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

KONKURS \ Wyzwanie LOTOSU dla fanów futbolu

Wirtualna piłka ze słów wsparcia dla piłkarzy

**JESTEŚMY Z WAMI, DAJEMY SŁOWO
NAPISZ SŁOWA WSPARCIA
DLA NASZEJ REPREZENTACJI,
BUDUJ PIŁKĘ I WYGRYWAJ NAGRODY**

DAJĘ SŁOWO +

Szczegóły w regulaminie konkursu.

KOSZULKA Z PODPISAMI REPREZENTACJI

200 ZŁ KARTA PALIWOWA

LOTOS
GŁÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI

Koszulki z podpisami naszych reprezentantów i karty paliwowe LOTOSU – to nagrody, które co tydzień można wygrać w konkursie gdańskiego koncernu. Wystarczy wejść na stronę: www.dajemyslovo.lotos.pl i przesłać słowa wsparcia dla zawodników polskiej reprezentacji. To kolejna odsłona kampanii marketingowej Grupy LOTOS, związanej z piłką nożną i zbliżającym się EURO.

W czerwcu rozpoczną się długo wyczekiwane i przełożone z powodu pandemii koronawirusa Mistrzostwa Europy, w których weźmie udział reprezentacja Polski w piłce nożnej. Z tej okazji Grupa LOTOS, główny sponsor Biało-Czerwonych, stworzyła ogólnopolską, kilkietapową kampanię reklamową.

Dajemy słowo!

Ruszył już konkurs dla kibiców. Na stronie www.dajemyslovo.lotos.pl fani mogą publikować słowa wsparcia i pozdrowienia dla piłkarzy. Z zapisanych życzeń zbuduje się wirtualna, biało-czerwona piłka. Pojawiają się na niej wszystkie ciepłe słowa, które kibice mogliby w innej rzeczywistości wykrzyknąć na stadionach lub przekazać piłkarzom osobiście. Wirtualna piłka będzie budowała się przez cały okres przygotowań do EURO, a dokładnie

do pierwszego meczu Polaków, czyli do 14 czerwca.

– Stworzymy razem z polskimi kibicami wirtualną piłkę złożoną z życzeń i słów wsparcia skierowanych do naszych zawodników. Jako główny sponsor reprezentacji Polski w piłce nożnej mamy szansę współtworzenia niezapomnianych emocji, przeżywanych wspólnie przez piłkarzy i kibiców – mówi Kinga Fedorowska, dyrektor ds. marketingu Grupy LOTOS.

Najciekawsze lub najbardziej zabawne życzenia zostaną zaprezentowane polskim piłkarzom i odczytane przez nich osobiście. Więcej informacji na ten temat pojawi się wkrótce na kanałach mediów społecznościowych Grupy LOTOS.

Do autora najlepszych życzeń raz w tygodniu powędruje koszulka kibica z podpisami wszystkich członków reprezentacji. Na wyróżnionych w zabawie czekają karty paliwowe do wykorzystania

na stacjach LOTOS. Akcja przekazywania słów wsparcia dla reprezentacji i konkurs będą trwały do zakończenia Mistrzostw Europy, tj. do 11 lipca 2021 r.

„Trzeba patrzeć szerzej, żeby widzieć więcej”

Od 10 maja internauci i telewidzowie mogą również oglądać nowy spot reklamowy Grupy LOTOS, który rozpoczął szerokozasięgową kampanię wizerunkową. Wychodząc od sportowych emocji i kibicowania piłkarzom, zwraca ona uwagę na nieustanną obecność marki tam, gdzie jest jej miejsce – tuż obok klienta i jego potrzeb. W ramach kampanii, oprócz wspomnianego konkursu dla kibiców, w czerwcu koncern uruchomi także specjalną piłkarską promocję dla kierowców odwiedzających stacje LOTOS.

Sportowe emocje to główny, ale nie jedyny temat nowej kampanii reklamowej gdańskiego koncernu.

„ Najciekawsze lub najbardziej zabawne życzenia zostaną zaprezentowane polskim piłkarzom i odczytane przez nich osobiście. ”

LOTOS w spocie z udziałem piłkarzy zwraca uwagę na to, jak ważne jest szerokie spojrzenie na otaczający świat, który w ostatnich miesiącach bardzo się zmienił. Grupa LOTOS jako świadoma marka odpowiada na potrzeby klientów w każdy możliwy sposób.

– W nowym spocie pokazujemy, że patrzymy szerzej, a dzięki temu widzimy i rozumiemy więcej. Wiemy, że piłka łączy pokolenia, dlatego wspieramy zarówno doświadczoną reprezentację Polski, jak i młode talenty w programie Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM. Czujemy, ile ta dyscyplina dostarcza emocji, i przeżywamy je wspólnie z kibicami, zwłaszcza teraz, kiedy poczucie wspólnoty jest tak ważne – wyjaśnia Kinga Fedorowska.

Kampania prezentuje gamę usług i produktów Grupy LOTOS. Są to m.in.: aplikacja Pay&Go (umożliwiająca bezdotykową płatność za tankowanie przy dystrybutorze), wysokiej jakości paliwa Dynamic, stacje ładowania samochodów elektrycznych funkcjonujące w ramach Niebieskiego Szlaku oraz produkty dostępne w ofercie gastronomicznej Cafe Punkt na stacjach paliw gdańskiego koncernu.

Nie tylko piłka

LOTOS jest jednym z najważniejszych mecenasów polskiego sportu. Od wielu lat jest głównym sponsorem Polskiego Związku Piłki Nożnej, Polskiego Związku Narciarskiego czy Polskiego Związku Tenisowego. LOTOS dostarcza rajdowych emocji i wspiera najlepszego polskiego kierowcę rajdowego Kajetana Kajetanowicza. Angażuje się także w rozwój polskiej koszykówki. Grupa LOTOS stale promuje sport i zdrowy styl życia. Firma wspiera zawodowych, wielokrotnie nagradzanych już sportowców, ale nie zapomina również o rozwoju młodych talentów, realizując projekty takie, jak: Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM, „LOTOS Szukamy Następców Mistrza”, POLSKI Mistrz czy Rakietę LOTOSU. Wśród projektów, które finansuje LOTOS, jest wsparcie sportowców indywidualnych „Nadzieje olimpijskie” w takich dyscyplinach, jak kajakerstwo, żeglarstwo, pływactwo, windsurfing, łyżwiarstwo figurowe.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 OBRONA NARODOWA
11 PRAWO
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



11 \ Tyle tytułów mistrza Hiszpanii ma od soboty na swoim koncie Atletico Madryt. Wygrywając w ostatniej kolejce na wyjeździe z Realem Valladolid 2:1, drużyna trenera Diego Simeone zapewniła sobie pierwszy od 2014 r. tytuł. Atletico z dorobkiem 86 pkt o dwa wyprzedziło Real oraz o siedem Barcelonę. Z ligi spadły Eibar, Valladolid i Huesca.

BUNDESLIGA \ Robert Lewandowski długo trzymał kibiców w niepewności, ale w końcu dokonał niemożliwego

Bohater filmu science fiction

W ostatniej akcji ostatniego meczu Robertowi Lewandowskiemu udało się dokonać niemożliwego. W meczu z Augsburgiem (5:2) Polak strzelił swojego 41. gola w tym sezonie Bundesligi, pobił 49-letni rekord Gerda Muellera i przeszedł do historii. O jego wyczynie pisze cały piłkarski świat, a do Monachium spływają gratulacje, także od polskich prezydenta, premiera i ministrów.

Artur Szczepanik

Trener Augsburga Markus Weinzierl ogłosił przed meczem, że chce chronić rekord Muellera. – Gerd Mueller był moim idolem w młodości. Musimy kryć Lewandowskiego, aby bronić rekordu – zapowiadał przed meczem.

Przy Polaku przez cały mecz biegali obrońcy rywali. Bayern strzelał kolejne gole, było już 4:0, ale Lewandowski nie trafił ani razu. Próbował sześć razy, lecz jego strzały bronił Rafał Gikiewicz.

W końcu, w 90. min w ostatniej akcji, na strzał z pola karnego zdecydował się Leroy Sane. Polski bramkarz odbił piłkę, dopadł do niej Lewandowski i z bliska umieścił w siatce. A potem była szalona radość Polaka i całej drużyny Bayernu.

Po meczu Lewandowski wręczył żonie „Bombera” specjalną koszulkę. 75-letni Mueller przebywa bowiem w domu opieki w okolicach Monachium, ze względu na całkowitą demencję. – Gerd zawsze się dziwił, że ktoś



Robert Lewandowski świętuje rekord w sześćdziesięciu tytułach króla strzelców | fot.kolbert-press/Christian Kolbert/Imago Sport/Forum

nie przegonił jego rekordu już dawno temu. Nie był zadowolony z sukcesu, więc nie narzekałby, że stracił rekord. Jako pierwszy pogratulowałby i powiedział: „Dobra robota, chłopcze”. Na kogoś takiego jak Lewandowski trzeba było czekać 50 lat. W końcu mamy następcę Gerda – powiedziała żona legendy Bayernu, Uschi.

– Czuję się trochę jak w filmie science fiction. Brakuje mi słów. Jestem wdzięczny naszemu zespołowi, któ-

ry robił wszystko, żeby pomóc mi w zdobyciu tego gola. Dzielę się tym rekordem z tymi, którzy pozwolili mi go ustanowić – powiedział „Lewy”.

Razem z Lewandowskim cieszył się też trener Bayernu Hansi Flick. – Cieszę się tym sukcesem „Lewego”. Potrzebował na to dużo czasu i w którymś momencie powiedziałem: Chyba dzisiaj nic mu nie wpadnie... Ale później zrobił to świetnie. Rekord to zasługa całej dru-

żyny. Wygrywamy razem – zaznaczył Flick, który po sezonie odejdzie z Bayernu i najprawdopodobniej obejmie reprezentację Niemiec.

Polak po raz czwarty z rzędu i szósty w karierze został królem strzelców Bundesligi. Od początku kariery zdobył w tych rozgrywkach 277 goli i pod tym względem ustępuje tylko Muellerowi. „Bomber” strzelił łącznie 365 bramek ligowych.

Do tej pory najlepszym do-robkiem Lewandowskie-

go były 34 gole w sezonie 2019/2020. Teraz inni będą mierzyć się z wyczynem Polaka. Jego kolega z drużyny Joshua Kimmich uważa, że nikt go już nie poprawi.

Choć wielu niemieckim kibicom szkoda jest rekordu ich narodowego bombardiera, to trzeba zauważyć, że Mueller ma jeszcze mnóstwo innych niepokonanych osiągnięć strzeleckich. Pozostaje najlepszym strzelcem w historii Bundesligi z 365 golami, czyli strzelił 88 bramek więcej niż drugi w tym zestawieniu Polak. Siedmiokrotnie był królem strzelców ekstraklasy, do tego w 1967 r. został nim jako najmłodszy w historii (22 lata). Mueller jest także najlepszym strzelcem Pucharu Niemiec (78 goli) oraz najsukuteczniejszym piłkarzem w historii Bayernu (547 bramek).

Dzisiaj Lewandowski zamelduje się na zgrupowaniu reprezentacji Polski, które w poniedziałek rozpoczyna się w Opalenicy. O godz. 15 razem z selekcjonerem Pauliem Sousem weźmie udział w konferencji prasowej, która będzie transmitowana na kanale „Łączy nas piłka”.

KRZYŻÓWKA

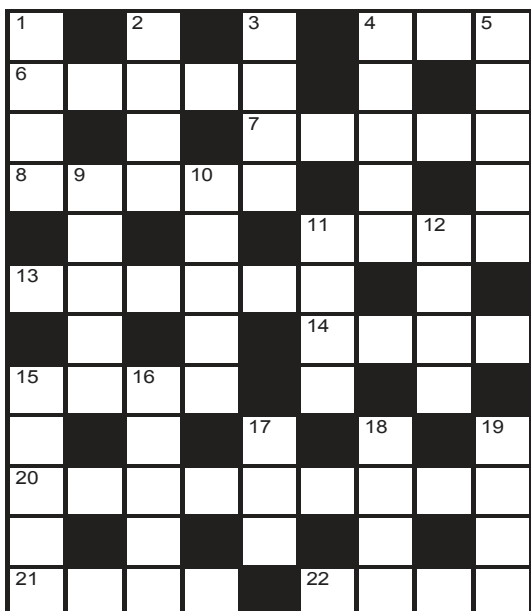
POZIOMO

- 4) zeznanie podatkowe
- 6) moll lub dur
- 7) cenzurka wyrobu
- 8) metal do powlekania
- 11) indiański namiot
- 13) ogon wilka
- 14) ojczyzna, państwo
- 15) zakład wytapiający szkło
- 20) jeden na jednego
- 21) kojarzy pary
- 22) cukrowa na festynie

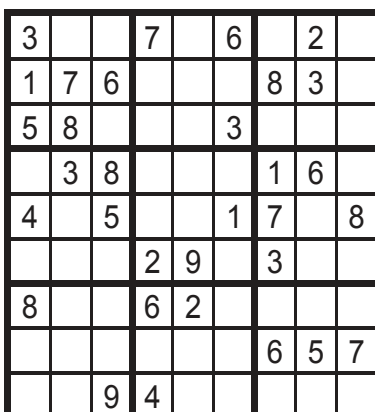
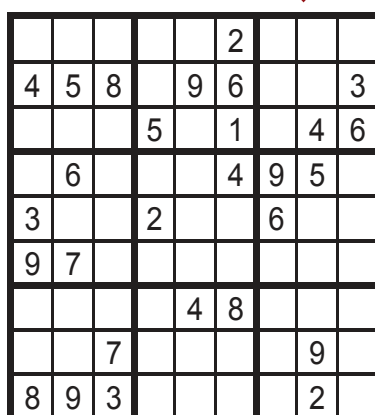
PIONOWO

- 1) taniec z Wiednia
- 2) niegodziwiec, łobuz
- 3) holenderska stolica sera
- 4) przechodzą po zebze
- 5) przeciwnicy Hutu
- 9) krótki japoński wiersz

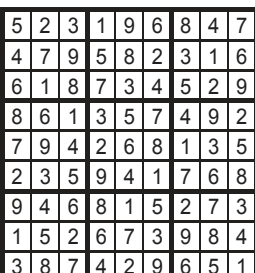
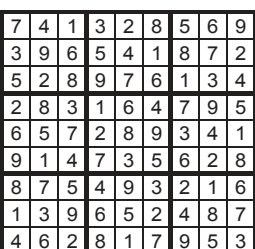
- 10) kuzynka brzozy
- 11) cecha dżentelmena
- 12) wróbel lub sokół
- 15) długowłosy buntownik
- 16) syberyjski las
- 17) nad kolanem
- 18) pseudonim Siedzikówny
- 19) siatkarze z Belchatowa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
24/05/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW POGRZEB KS. STANISŁAWA ORZECZOWSKIEGO „ORZECZA”



Ostatnia droga pielgrzymy

Ostatnia pielgrzymka, którą prowadził spod wrocławskiej katedry do Częstochowy ks. Stanisław Orzechowski
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dzisiaj o godz. 14 w kościele parafialnym św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu zostanie odprawiona przez abp. Józefa Kupnego msza św. żałobna. Po niej odbędą się uroczystości pogrzebowe ks. Stanisława Orzechowskiego.

Janusz Wolniak

Ksiądz Stanisław Orzechowski zmarł 19 maja, w wieku 81 lat.

W 1957 r. zdał egzamin maturalny, kończąc Technikum Budowlane we Wrocławiu. Rok później wstąpił do Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1964 r. z rąk abp. Bolesława Kominka. Po święceniach został skierowany jako wikariusz do parafii św. Barbary w Nowej Rudzie-Drogosławiu. Posługiwał tam do roku 1967, kiedy to otrzymał dekret wikariuszowski do parafii św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

W sierpniu 1980 r. odprawił mszę św. w czasie strajku w zakładach przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu. Później „Orzech” wziął udział w strajku głodowym kolejarzy wrocławskich. Nie tylko odprawił mszę dla uczestników głodówki i mieszkańców Wrocławia, lecz także solidaryzując się z postulatami

„Gratuluje tym wszystkim, którzy w życiu kierują się sercem, którzy nie tłamszą uczuć swoich, zwłaszcza na widok cudzej biedy, cudzego nieszczęścia. Kieruj się sercem!” – mówił ks. Orzechowski

protestujących, sam podjął głodówkę.

W czasie stanu wojennego we wszystkie czwartki w kościele przy ul. Bujwida odbywały się msze św. za Ojczyznę. Gromadziły one rzesze ludzi i narażały księdza na szykany ze strony komunistycznych władz.

„Orzech” był również diecezjalnym duszpasterzem ludzi pracy i tym, który zawsze przewodził diecezjalnej pielgrzymce na Jasną Górę. Najbardziej kochała

go jednak młodzież, zwłaszcza studenci, bo od 1967 r. był duszpasterzem akademickim w DA Wawrzyny.

W filmie „Orzech – zawsze chciałem być z ludźmi” mówił: „Gratuluje tym wszystkim, którzy w życiu kierują się sercem, którzy nie tłamszą uczuć swoich, zwłaszcza na widok cudzej biedy, cudzego nieszczęścia. Kieruj się sercem! Zapamiętaj to sobie. Dobrze jest postępować według serca”.

Takim był właśnie człowiekiem. Nikogo nie odrzucał. „Bez Solidarności moje życie byłoby niepełne” – takie słowa wpisał w księdze pamiątkowej, kiedy odwiedził Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk po raz ostatni w 2009 r.

Wśród licznych wyróżnień ks. Orzechowski otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W 2005 r. uhonorowany został Nagrodą Miasta Wrocławia, w 2016 r. tytuł Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” przyznał mu Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, a w 2019 r. otrzymał Medal Niepodległości.

PO DECYZJI TSUE

Protest przeciwko zamknięciu kopalni

Wyrok jest niespotykany, wręcz idiotyczny. Jest on szkodliwy dla Polski, ale i całej Europy. Wiemy doskonale, jak awaria w Bełchatowie wpłynęła na cały system energetyczny w naszej części świata – mówi o decyzji TSUE Wojciech Illicki, przewodniczący organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” Kopalni Węgla Brunatnego Turów. Decyzja TSUE wstrząsnęła górnikami i pracownikami elektrowni w Bogatyni. – To niespotykany wyrok. Obok jest osiem kopalń i elektrowni czeskich i niemieckich. Tymcza-

sem chce się zamknąć kopalnię, która idzie w stronę ekologii – dodaje Illicki. NSZZ „Solidarność” Kopalni Węgla Brunatnego Turów wydał w tej sprawie oświadczenie pt. „Postanowienie trybunału niesprawiedliwości”. Czytamy w nim: „Proponujemy dłuższą blokadę ronda w Kopaczowie, a może i w innych lokalizacjach na znak oburzenia decyzją trybunału niesprawiedliwości. Będzie Republika Turoszowska. Szczegóły wkrótce” – piszą związkowcy. Protestują także działacze OPZZ, podkreślając, że wyrok całkowicie pomija znaczenie kopalni dla polskiego systemu energetycznego i dla tysięcy jej pracowników.

(jw/PAP)





WZROŚNIE KAPITAŁ EMERYTALNY

ZUS \ W czerwcu Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwaloryzuje wskaźnikiem 5,41 proc. kwoty zgromadzone na kontach emerytalnych milionów Polaków ubezpieczonych w ZUS. – Żaden bank nie ma w swojej ofercie tak atrakcyjnego oprocentowania lokat – mówi Iwona Kowalska-Matis, rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. Stany kont wzrosną o 5,41 proc., a subkont o 5,23 proc.

fot. mat. pras./d

XXXVIII SESJA RADY MIEJSKIEJ

Dzięki opozycyjnym radnym bilety będą tańsze

Jednym z kluczowych punktów majowej sesji Rady Miasta Wrocławia było głosowanie nad projektem uchwały przygotowanej przez radnych klubu Prawa i Sprawiedliwości, dotyczącej powrotu cen biletów MPK do stanu przed 1 stycznia 2021 r.

Radni klubu PiS od kilku miesięcy zwracali uwagę na horrendalne podwyżki opłat za przejazdy środkami komunikacji miejskiej, co w dobie pandemii dodatkowo zniechęciło mieszkańców Wrocławia do korzystania z jej usług. W uzasadnieniu do uchwały podkreślili: „Obniżenie cen biletów ma m.in. za zadanie przywrócić liczbę pasażerów korzystających z komunikacji zbiorowej do poziomów sprzed pandemii koronawirusa, a co za tym idzie, pomóc przywrócić utracone przychody”. Za przyjęciem uchwały głosowało 19 radnych z klubów: PiS, Nowoczesnej i Współczesnego Wrocławia, a przeciwko był cały klub radnych Forum Jacka Sutryka Wrocław – Wspólna Spra-

\\ Radni klubu PiS od kilku miesięcy zwracali uwagę na horrendalne podwyżki opłat za przejazdy środkami komunikacji miejskiej, co w dobie pandemii dodatkowo zniechęciło mieszkańców Wrocławia do korzystania z jej usług //

wa, dysponujący obecnie 18 głosami.

– Z pewnością wyniki tego głosowania możemy uznać za sukces naszego klubu, ale sam wniosek jest tak ważny, że trudno się pod nim nie podpisać – mówi nam Michał Kurczewski, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości. – Oprócz

pomysłu nałożyła się na to sprzyjająca sytuacja polityczna w radzie miasta. Dzięki temu mieszkańcy, ale też turyści będą mogli na tym skorzystać. Mam nadzieję, że kiedy miejski przewoźnik przewiezie więcej pasażerów, będziemy mieli mniej korków i zatorów na naszych ulicach – dodaje radny.

Wynik głosowania można uznać za porażkę prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, który już w lipcu ub.r. zapowiadał nowe ceny usług MPK. Radni koalicji rządzącej mają jednak jeszcze nadzieję, że uchwała zostanie cofnięta w wyniku kontroli nadzorczej. Tłumacząc, że projekt został zaopiniowany tylko przez związki zawodowe z pominięciem Rady Pożytku Publicznego i licząc, że z uwagi na błąd proceduralny zostanie on uchylony przez wojewodę. – To, czy powinna to opiniować Rada Pożytku Publicznego, jest dyskusyjne, nie do końca istnieje tutaj możliwość takiego manewru. Wojewoda od razu tego nie opublikuje i może spokojnie czekać, aż rada się wypowie.



Uważam, że nie ma tu żadnego konfliktu i ceny biletów powinny wrócić do poprzedniego poziomu – podkreśla radny Kurczewski.

Według przyjętego projektu od 1 lipca cena za bilet jed-

TRADYCJA



Jarmark Świętojański

Po rocznej przerwie do Wrocławia powrócił Jarmark Świętojański. Tradycyjnie zlokalizowany jest na wrocławskim Rynku oraz na ulicach Świdnickiej i Oławskiej. Oferta podobnie jak w latach ubiegłych jest bardzo bogata i na odwiedzających czeka ogromna liczba sprzedawców oferujących niecodzienne produkty i mnóstwo atrakcji. Wystawcy z Polski i z zagranicy mają do dyspozycji ok. 60 domków, gdzie wystawiają swoje produkty. Są trzy kategorie wystawianych towarów: rękodzieło i wyroby artystyczne, gdzie nie zabraknie kolorowych tkanin, pamiątek z Wrocławia, naturalnych mydeł czy

wyjątkowej biżuterii; artykuły spożywcze, czyli sery regionalne, wędliny, wypieki, miody, konfitury, przekąski i alkohole; produkty zagraniczne z Litwy, Francji, Białorusi, Węgier, Turcji, Ukrainy, a także z Afryki i Azji. W strefie gastronomii dostępne są potrawy, które zjeść można od razu, rozsiadając się wygodnie w strefie zielonej. Tradycyjnie eksponowane są również Ogrody Świętojańskie, które mają nawiązywać do tradycji Nocy Świętojańskiej jako święta wiosny, radości i kwiatów. Jarmark będzie czynny do 28 czerwca.

.....
(jw/UMW)

WYWIAD

Wspólna praca przynosi efekty

Kultura i sztuka, biznes, społeczeństwo i nauka – w tych obszarach co roku wyróżnianych jest 30 kreatywnych wrocławian. To oni każdego dnia budują markę miasta w Polsce i poza granicami kraju. Jednym z laureatów ostatniej edycji, wyróżnionym w kategorii społeczeństwo/miasto, jest JACEK STERCZEWSKI. Rozmawia ANNA MAJOWICZ.

Z wykształcenia jest Pan socjologiem, ale wrocławianie znają Pana z wielu innych stron – m.in. jako radnego osiedla Przedmieście Oławskie i koordynatora Infopunktu Nadodrza. Jak rozpoczęła się Pana droga aktywisty?

Zaczynałem jako mieszkaniec Przedmieścia Oławskiego i wolontariusz Pracowni Komuny Paryskiej 45. Dzięki temu mogłem włączyć się w działania Europejskiej Stolicy Kultury 2016, ale chciałem też zrobić coś na terenie swojego osiedla. Pochodzę ze wsi, przyjechałem do Wrocławia na studia, dlatego nie znałem tak dobrze miasta, ale dzięki Pracowni miałem okazję poznać moje sąsiadki i sąsiadów, także starsze osoby, spoza kręgu moich znajomych.

Organizuje Pan takie wydarzenia jak Noc Nadodrza czy Specjały Nadodrza. Jest Pan

\\ Chyba tak jak wszyscy czekam na dobrą pogodę i działania plenerowe. Planujemy kolejne imprezy nadodrzańskie – będą Specjały Nadodrza, będzie Noc Nadodrza, a już 29 maja zapraszamy na pl. św. Macieja, gdzie odbędzie się Moda na Nadodrzu //

pomysłodawcą Dnia Trójkąta, pracował również przy produkcji wrocławskich wydarzeń kulturalnych, m.in. festiwalu WROsound. Skąd czerpie Pan pomysły?

Wszystkie te działania tylko współorganizuję, nie jestem ich samodzielnym autorem, więc pomysły zawsze pojawiają się we współpracy z innymi. Dobrym przykładem jest Dzień Trójkąta: wymyśliłem to wydarzenie, ale musiałem namówić do niego przedsiębiorców z Przedmieścia Oławskiego. Bez nich nic by się nie udało. Dobre wydarzenie sąsiedzkie od samego początku powinno budować się razem z mieszkańcami i mieszkankami – najlepszą inspiracją są sąsiedzkie rozmowy.

Jest Pan również autorem podcastu Lokacje, w którym rozmawia Pan z osobami zaangażowanymi społecznie. W czasie pandemii rozpoczął Pan cykl spotkań internetowych i webinarów dla przedsiębiorców, m.in. o tym, jak przenieść swoją działalność do internetu, w jaki sposób się promować, do czego warto



DOTACJE NA USUNIĘCIE AZBESTU

JELEŃ GÓRA \ Rusza program usuwania wyrobów azbestowych. Przewiduje on pokrycie do 100 proc. kosztów demontażu wyrobów azbestowych oraz ich transportu i unieszkodliwienia w przypadku osób fizycznych i do 70 proc. w przypadku przedsiębiorców.

fot. mat. pras/d



NARKOTYKI WARTE MILIONY

ZGORZELEC \ 2,6 mln zł – tyle są warte narkotyki zatrzymane przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. W trakcie sprawdzenia wnętrza kabiny kierowcy funkcjonariusze ujawnili 56 worków z 58 kg marihuany. Kierowcę sąd aresztował na trzy miesiące.

fot. SG/d



Od 1 lipca bilety MPK nie będą już tak drogie | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

norazowy będzie wynosiła 3,40 zł (poprzednia uchwała wprowadzała podwyżkę do 4,60 zł), za jednorazowy bilet ulgowy 1,70 zł (poprzednio 2,30 zł). Ustawa przywró-

ciła też ceny biletów czasowych sprzed 1 stycznia. Zatem 15-minutowy bilet normalny na wszystkie linie będzie kosztował 2,40 zł, bilet 30-minutowy – 3,00 zł, 60-minutowy

– 4,40 zł, 90-minutowy – 6,00 zł, a cena biletu 24-godzinnego wyniesie 11,00 zł. Bilety okresowe będą sprzedawane nadal na zasadach obowiązujących od 1 stycznia 2021 r.



Jacek Sterczewski, kreatywny wrocławianin | fot. Archiwum domowe/d

wykorzystać social media oraz jak założyć sklep internetowy. Skąd pomysły na te działania? Czy przynoszą one efekty?

Przejsie do internetu było niestety koniecznością – w czasie pandemii nie można było się spotkać, musieliśmy więc znaleźć nowe sposoby na utrzymanie kontaktu z innymi osobami. Nie jest to najlepsze rozwiązanie, ale z drugiej strony, dzięki transmisjom online można dotrzeć do szerszego grona odbiorców, można też zaprosić gości z innych miast. Wydaje mi się, że już przyzwyczailiśmy się do takiej formy internetowych spotkań i sprawdzają się one całkiem dobrze. Wszyscy jednak czekamy na spotkania w świecie realnym. Tęsknimy za sąsiadami, za zwykłymi spotkaniami na żywo.

We wspomnianym Infopunkcie Nadodrze prowa-

kiestrą. Zapewne pomysłów na dalsze działania nie brakuje?

Chyba tak jak wszyscy czekam na dobrą pogodę i działania plenerowe. Planujemy kolejne imprezy nadodrzańskie – będą Specjały Nadodrza, będzie Noc Nadodrza, a już 29 maja zapraszamy na pl. św. Macieja, gdzie odbędzie się Moda na Nadodrze. Będą stanowiska lokalnych twórców, artystów, artystek oraz rękodzielników, a oprócz tego wiele atrakcji i warsztatów dla dzieci i dorosłych.

Co oznacza dla Pana znalezienie się w gronie 30 kreatywnych ludzi Wrocławia?

Jestem bardzo dumny z tego tytułu, bo jest to dla mnie docenienie działań w tym mieście. Zadzwońmy się tutaj i zawsze chciałem coś zrobić dla Wrocławia, w jakiś sposób odwdziżyć się za to, jak dobrze mnie przyjął. Ale nagroda w kategorii społeczeństwo/miasto to także przypomnienie, że działania, które prowadzę, zawsze robiłem z innymi. Na tym polega działanie społeczne – aby robić coś wspólnie, z sąsiadami i sąsiadkami naszych małych społeczności osiedlowych.

Myślę, że śmiało można nazwać Pana człowiekiem or-

O TYM I OWYM

DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM FILMOWE

Plany na najbliższe tygodnie



Spektakl z muzyką filmową, festiwal filmów krótkometrażowych i spotkania z poezją Tadeusza Różewicza przed każdym seansem – to niektóre z propozycji Dolnośląskiego Centrum Filmowego po ponownym otwarciu. Widzowie będą mogli zobaczyć w DCF filmy nagrodzone Oscarami, m.in. „Nomadland”, „Minari”, „Na rauszu” i „Ojciec”. Wraz z otwarciem kin ruszy przedsięwzięcie pt. „Różewicz w DCF” związane z obchodami Roku Tadeusza Różewicza. Do końca 2021 r. we wszystkich kinach Dolnośląskiego Centrum Filmowego przed każdym seansem widzowie usłyszą wiersze poety w interpretacji aktorów dolnośląskich teatrów. W czerwcu w DCF odbędzie się II Dolnośląski Festiwal Filmów

Krótkometrażowych „Long Story Short Film Festival”. Tegoroczna odsłona odbędzie się stacjonarnie w kinie DCF od 10 do 13 czerwca, a następnie w sieci od 14 do 19 czerwca. Wszystkie filmy prezentowane zarówno w kinie, jak i online będą bezpłatne. Również w czerwcu w DCF odbędzie się Festiwal Niezależnej Kultury Białoruskiej. Będzie to spotkanie z białoruskimi kinem, teatrem, literaturą i malarstwem. Zaplanowano rozmowy z artystami i dyskusje dotyczące obecnej sytuacji na Białorusi. Do kina DCF powrócą także dotychczasowe cykle, w tym Książka na Ekranie, Magiel Filmowy, a także Kino Ukraina, City-Docs i Filmowy Klub Seniorów.

WROCŁAW

Hulajnogi elektryczne w mieście



Od 20 maja 2021 r. obowiązują nowe przepisy drogowe. Dotyczą one poruszania się na hulajnogach elektrycznych i innych, podobnych pojazdach. Hulajnogi będą traktowane tak jak rowery. Zgodna z przepisami będzie także jazda po ulicy, jeśli obowiązuje na niej ograniczenie prędkości do 30 km/h i nie ma drogi rowerowej. W wyjątkowych sytuacjach można poruszać się po chodniku, wtedy pierwszeństwo mają piesi i prędkość jazdy powinna być dostosowana do tempa, z jakim się poruszają. Dopuszczalna prędkość na hulajnodze wynosi 20 km/h. Taka prędkość została ustawiona automatycznie przez firmę Bolt.

Do kierowania hulajnogą elektryczną przez osoby w wieku od 10 do 18 lat wymagane jest posiadanie karty rowerowej lub prawa jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T. Dla osób, które ukończyły 18 lat, dokument taki nie jest wymagany. Dzieci w wieku do 10 lat mogą jeździć hulajnogą elektryczną jedynie w strefie zamieszkania, pod opieką osoby dorosłej. Regulacje określają również, jakie są kary za poruszanie się hulajnogą elektryczną. Najwyższy mandat – w wysokości od 300 zł do 500 zł – będzie można dostać za kierowanie przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości.



WYGRANA WAŁBRZYSZAN

BILARD \ W meczu II ligi bilardziści BT Maria Wałbrzych pokonali Samochodówkę II Legnica 3:0. Swoje mecze wygrali wysoko Łukasz Ślipko, Michał Sieńko oraz duet Józef Kwit – Jakub Kucharski. Dzięki temu wałbrzyskanie wskoczyli na trzecie miejsce w swojej grupie i plasują się za Spidrem Wrocław oraz AB Wodzisław.

fot. Pixabay/d

KOSZYKÓWKA



Górnik przegrał w Słupsku i nie awansował do ekstraklasy | fot. Pzkosz.pl/d

W decydującym starciu lepszy Słupsk

W piątym, decydującym spotkaniu finału 1. ligi koszykarzy Górnik przegrał z Czarnymi 59:83. Podopieczni Mantasa Česnauskisa zapewnili sobie prawo gry w Energa Basket Lidze.

Bartłomiej Górski

Górnik Trans.eu rozpoczął od wyniku 2:8, ale zdołał szybko uzyskać przewagę (12:11). Gospodarze budowali korzystny dla siebie wynik, dzięki dobrej skuteczności z dystansu (5 na 9 rzutów za trzy w pierwszej kwarcie), a punktowali Piotr Śmięgielski i Hubert Pabian.

Siłą Górnika przez cały mecz była walka pod tablicami. Wałbrzyskanie pierwszą kwartę przegrali 17:22, ale potrafili uzyskać przewagę zwłaszcza na atakowanej desce. Duża w tym zasługa Damiana Cechniaka, który już do przerwy rzucił 7 punktów i miał 9 zbiórek, często umożliwiając kolegom ponowne akcji.

Dzięki aktywnej obronie i cierpliwości w ataku wałbrzyskanie w drugiej kwarcie nie tylko doprowadzili do remisu, ale także ponownie wyszli na prowadzenie, które utrzymali już do końca pierwszej połowy. Dobrą energię na parkiet wnieśli wchodzący z ławki Tomasz Ochońko (7 punktów do przerwy) oraz mało grający wcześniej w finałach Maciej Koperski – 6 punktów.

Po zmianie stron Czarni bardzo szybko chcieli odzyskać przewagę, w poczynania gospodarzy wkradała się jednak nerwowość, która wpływała na do-

kładność zagrań. Dobrze ten stan rzeczy obrazowała kontra w wykonaniu miejscowych, której w dość prostej sytuacji nie wykorzystał MVP sezonu zasadniczego Piotr Śmięgielski. W odpowiedzi Kamil Zywert wykonał akcję 2+1, a kilka chwil później trafił trójkę.

Trener Łukasz Grudniewski prowadził rotacje w składzie, starał się grać na dwóch rozgrywających, ale na niewiele się to zdało. Ataki Czarnych napędzał Adrian Kordalski, a najczęściej skutecznie wykańczał je Jakub Musiał, który w trzeciej odsłonie rzucił 9 z 22 punktów dla miejscowych.

Ważną dla losów rywalizacji zmianę dał Błażej Kulikowski, który na przełomie trzeciej i czwartej kwarty rzucił aż 14 punktów, trafiając m.in. cztery trójki. Coraz większa przewaga słupszczyzan jeszcze mocniej paraliżowała przyjezdnych, którzy stopniowo tracili więcej punktów do rywali. Do dobitce Mikołaja Kurpisa na siedem minut przed końcem Czarni prowadzili 69:51 i byli coraz bliżej wygranej.

Wysoka obrona pozwoliła wałbrzyszanom zmniejszyć tylko część strat, dzięki czemu w ostatniej minucie gospodarze mogli już świętować wygraną.

**CZARNI
SŁUPSK
– GÓRNIK
WAŁBRZYSZ
83:59**

SZERMIERKA

Wrocławianie na podium

Na rozgrywanym w Raszynie pod Warszawą turnieju złoty medal we florecie wywalczył Andrzej Rządowski z Klubu Szermierczego Wrocławianie. Trzeci był kolejny zawodnik tego klubu – Leszek Rajski. 24-letni Rządowski powtórzył sukces z 2018 r. W finale wygrał z Szymonem Czartoryskim (AZS AWF Warszawa) 15:9. Czartoryski w półfinale pokonał nieoczekiwanie broniącego tytułu pięciokrotnego mistrza kraju wspomnianego Rajskiego 15:14. Za przedwczesny finał można uznać ćwierćfinałowe starcie Rajskiego z Michałem Siesssem, dwóch florecistów zdecydowanie wyprzedzających rywali na krajowej liście klasyfikacyjnej. Wrocławianin był górą 15:11.

ZAPASY

Medalowe siostry

Kamila Kulwicka, wychowanka trenera Zbigniewa Grabowskiego z ZLKS Zagłębie, została brązową medalistką ME w zapasach do lat 23. Mistrzynią kontynentu została w tej kategorii Moldawianka, z którą Kamila przegrała walkę w półfinale. Tak więc druga z siostr Kulwickich wywalczyła brązowy medal ME. Wcześniej uczyniła to starsza Dominika w wadze 55 kg. To pierwsza mistrzowska międzynarodowa impreza, w której obie wałbrzyszanki stają na podium.

PIŁKA RĘCZNA



Nadal mają szansę

Kobierzyczanki w przedostatnim meczu sezonu 2020/2021 Superligi pokonały na wyjeździe Start Elbląg 28:25 i wciąż mają szansę na srebrny medal rozgrywek.

Lepiej spotkanie rozpoczęły przyjezdne. Kobierzyczanki dzięki dobrze funkcjonującej obronie mogły wyprowadzać szybkie ataki. Kiedy piłkę w siatce po kontrze umieściła Mariola Wiertelak, jej drużyna wyszła na dwubramkowe prowadzenie. Elblążanki doprowadziły do remisu na nieprowadzenie. Elblążanki doprowadziły do remisu na nieprowadzenie. Elblążanki doprowadziły do remisu na nieprowadzenie. Elblążanki doprowadziły do remisu na nieprowadzenie.

Po zmianie stron lepiej zaczął KPR. Niewiele jednak czasu potrzebowało gospodarzy, aby zniwelować straty. Bramkę kontaktową zdobyła Paulina Stapurewicz i spotkanie rozpoczęło się w zasadzie od początku. Żaden z zespołów nie dominował, ale to Start gonili wynik.

EKS ponownie złapał kontakt w 52. minucie (23:24). Wówczas przyjezdne podkręciły tempo i dopisały na swoje konto cenne trafienia. Kilka skutecznych interwencji zanotowała Beata Kowalczyk, a w ataku uaktywniła się Zorica Despodovska. Szczypiornistki z Dolnego Śląska utrzymały przewagę do końca i to one cieszyły się ze zwycięstwa 28:25.

fot. Kpobierzyczanki.pl/d

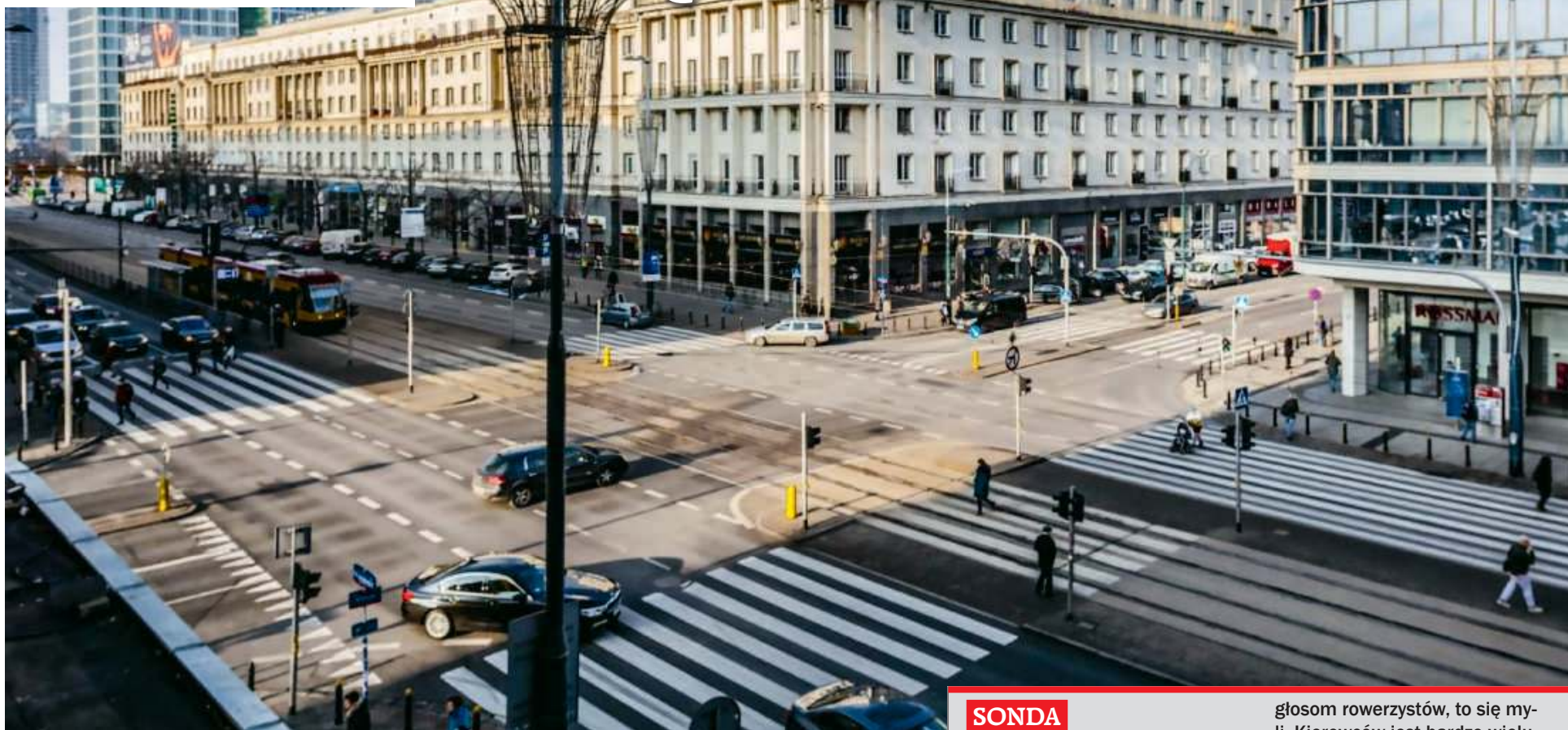
(bg)

Poniedziałek
24/05/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA KOLEJNE ZWYCIĘSTWO ROWERZYSTÓW NAD KIEROWCAMI

Szaleństwo zwężania ulic



Al. Jerozolimskie mają zostać zwężone do jednego pasa, za to ma się tam pojawić ścieżka rowerowa o szerokości 3 metrów | fot. Facebook/d

Była ul. Górczewska, później al. Jana Pawła II, teraz przyszedł czas na Al. Jerozolimskie – te ważne arterie w Warszawie zostały bądź zostaną zwężone. Na takich rozwiązaniach po raz kolejny zyskają rowerzyści. Negatywnie o pomysłe wypowiada się wielu mieszkańców stolicy, radnych Prawa i Sprawiedliwości, ale też przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Ostatni czwartek przyniósł informację, która zelektryzowała wielu kierowców i nie tylko. Wiceprezydent Warszawy Michał Olszewski zapowiedział przebudowę Al. Jerozolimskich. Plany dotyczą fragmentu drogi od ul. Marszałkowskiej do Nowego Świata. Na tym odcinku ulica ma zostać zwężona do jednego pasa ruchu w każdą stronę.

Nie dziwi już chyba nikogo, że na takim rozwiązaniu zyskają głównie rowerzyści. To dla nich zostanie wytyczona ścieżka rowerowa (o szerokości 3 metrów z każdej strony), którą od ulicy będzie oddzielał szpaler drzew. Planowane zmiany ograniczą liczbę miejsc parkingowych w tej okolicy. Wynika to z tego, że po przebudowie w zatoce postojowej będzie można parkować wyłącznie równolegle.

Projekt wywołał niemałe emocje. W mediach społeczno-

ściowych odniósł się do niego stołeczny radny Koalicji Obywatelskiej Paweł Lech, który źle ocenia przedstawiony pro-

❖ **Pomysły dotyczące zwężania ulic to próba zadowolenia lewicowych aktywistów, których głos jest ważny dla Rafała Trzaskowskiego** ❖

jekt. – Najważniejsze zmiany, tj. więcej drzew i ścieżkę rowerową, które są potrzebne na całej długości tej ważnej warszawskiej arterii, można wprowadzić bez zwężania

jezdni do jednego pasa. Tego pomysłu nie można porównywać z rozwiązaniami na ul. Świętokrzyskiej i Tamce, gdzie zresztą cały czas są korki, gdyż Al. Jerozolimskie pełnią zdecydowanie ważniejszą funkcję w zapewnieniu dostępu szczególnie mieszkańcom prawobrzeżnej Warszawy do centrum. Dlatego mam nadzieję, że ten projekt w takiej wersji nie zostanie zrealizowany – stwierdza radny.

Podobnie negatywnie do projektu odnieśli się przedstawiciele klubu PiS. – Pomysły dotyczące zwężania ulic to próba zadowolenia lewicowych aktywistów, których głos jest ważny dla Rafała Trzaskowskiego. To także sposób na likwidację ronda Dmowskiego, które – jak się wydaje – jest solą w oku prezydenta – stwierdził radny Dariusz Figura w rozmowie z PAP. Zaś przedstawiciele Solidarnej Polski wzywają prezydenta Trzaskowskiego, aby zrezygnował ze zwężania Al. Jerozolimskich.

SONDA

Al. Jerozolimskie do zwężenia

W związku z ostatnim pomysłem zwężenia Al. Jerozolimskich na odcinku ul. Marszałkowska – Nowy Świat do jednego pasa ruchu w każdym kierunku zapytaliśmy naszych Czytelników, co myślą o tym pomysle. Oto co powiedzieli:

Kamil, 34 lata, pracownik administracyjny: Władze Warszawy za punkt honoru przyjęły walkę z kierowcami. Na każdym kroku dotyczą nas podwyżki, parkingów brakuje, a ulice są zwężane. Już bardziej nie można pokazać, że ta grupa jest niemiłe widziana w Warszawie.

Mariusz, 41 lat, bankowiec: Od pewnego czasu próbuje się wręcz nakazać nam jazdę na rowerze. Owszem lubię jeździć na rowerze, ale w czasie wolnym i robię to poza miejscami, w których jest ruch samochodowy. Po mieście chciałbym poruszać się sprawnie – autem lub komunikacją miejską. Takie działania sprawiają, że na rowerzystów będzie się patrzyło wrogo.

Kamila, 32 lata, fryzjerka: Jeżeli prezydent Trzaskowski myśli, że wygrał wybory tylko dzięki

głosom rowerzystów, to się myli. Kierowców jest bardzo wielu w Warszawie i właśnie po raz kolejny zraża ich do siebie.

Konrad, 45 lat, architekt: To jest rozwiązanie, które w Polsce nie jest na razie na szeroką skalę stosowane, ale wiele europejskich miast działa podobnie i chyba nie ma co dramatyzować.

Marcelina, 43 lata, stylistka: Warszawa jest dość mocno zakorkowanym miastem. Może to jest czas, żeby pomyśleć o poprawieniu jakości komunikacji miejskiej. Chyba taki sygnał płynie od władz miejskich.

Kamil, 29 lat, pracownik biurowy: Moim zdaniem to taka decyzja powinna być poddana konsultacjom społecznym. To już kolejna ulica, która jest zwężana. W końcu to mieszkańcy korzystają z ulic, rowerów, komunikacji miejskiej. To my powinniśmy mieć wpływ na to, jak przestrzeń w mieście jest kształtowana i jak chcemy się poruszać.

Marlan, 54 lata, budowlaniec: Zła decyzja, ale Trzaskowski robi to, by zadowolić aktywistów miejskich, a oni tylko rowerek, trawka... Niech na tych rowerach do szpitala jadą, jak zachorują.

(zebrała nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wzrosła o 142. Liczba przypadków śmiertelnych wyniosła trzy. Wszystkie zmarłe osoby miały choroby współistniejące. W całym kraju w ciągu doby zmarło 46 osób i przybyło 1075 zakażonych.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

KOLEJ

SKM ruszy do Piaseczna

Marzenia o Szybkiej Kolei Miejskiej ze stolicy do Piaseczna mają w końcu się ziścić. Warszawski Zarząd Transportu Miejskiego planuje, że pociągi dotrą tam w sierpniu 2022 r. z Dworca Gdańskiego przez Wolę i Służewiec.

Anna Gębalska-Berekets

Pojawia się szansa na to, aby mieszkańcy Piaseczna dostali połączenia SKM ze stolicą. Plany Zarządu Transportu Miejskiego są takie, by w ramach pilotażu kursowało 38 pociągów, po 19 w każdą stronę, co godzinę. Składy obsługiwałyby trasę z Piaseczna przez Warszawę Gdańską do Wieliszewa w ramach linii S9.

Jak informuje Tomasz Kunert, rzecznik stołecznego ZTM, taka trasa SKM nie mogła zostać do tej pory uruchomiona, gdyż nie pozwalała na to infrastruktura kolejowa. – Pociągi nie miały możliwości zmiany kierunku jazdy w Piasecznie, nie było przejazdu pomiędzy liniami kolejowymi nr 8 i 20, czyli przejazdu z linii obwodowej na trasę w kierunku Radomia, na dworcu War-

szawa Zachodnia – tłumaczy nam Tomasz Kunert.

Stacja w Piasecznie została przebudowana, ponadto trwa modernizacja Warszawy Zachodniej, a jak zapowiada ZTM, w przyszłym roku Szybka Kolej Miejska rozpocznie odbiór nowych pociągów, które będzie można wykorzystać na tej trasie.

– Rozpoczęliśmy konsultacje z gminami, przez które SKM będzie przejeżdżała, ponieważ wiąże się to z wydatkami z ich budżetów. Samorządy pokrywają ok. 40 proc. kosztów przejazdów na ich terenie – mówi Tomasz Kunert.

Dokładny rozkład jazdy składów nie jest jeszcze znany. Data uruchomienia połączenia jest uzależniona od postępu prac przy modernizacji dworca Warszawa Zachodnia.

Zdaniem radnego PiS Wojciecha Ołdakowskiego bez ta-

\\ To, że połączenie powstanie dopiero w przyszłym roku, to raczej porażka

rządzącej od lat Warszawą i Piasecznem Platformy

Obywatelskiej, a nie jej spektakularny sukces – mówi radny Sergiusz Muszyński \\

kich rozwiązań jak SKM Piaseczno zupełnie się zakorkuje. – To najlepsza alternatywa dla mieszkańców Piaseczna i okolic. Niedawno skończył się remont linii kolejowej nr 8, była to znacząca modernizacja, część torów została wyłączona, a Szybkiej Kolei Miejskiej jak nie było, tak nie ma. Burmistrz powinien działać w tej sprawie skuteczniej – tłumaczy Ołdakowski. Radna KO w radzie miasta, Izabella Górzyska, wyjaśnia, że rozmowy na temat komunikacji są zazwyczaj złożone i trudne, dotyczą bowiem finansów, zmiany taboru i organizacji ruchu.

Zgodnie z zapewnieniami Zarządu Transportu Miejskiego czerwone pociągi SKM mają się pojawić w Piasecznie w sierpniu 2022 r. Radny powiatu piaseczyńskiego, Sergiusz Muszyński z PiS, zwraca



uwagę, że mieszkańcy nie tylko Piaseczna, ale i całego powiatu od lat czekają na utworzenie takiego połączenia. – Sam fakt, że zostanie ono uruchomione, jest oczywiście dla nas dobrą wiadomością. Niemniej

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



ROŚNIE LICZBA ŻŁOBKÓW

STATYSTYKA \ Jak podał Urząd Statystyczny w Warszawie, w końcu grudnia 2020 r. na Mazowszu funkcjonowało 788 placówek sprawujących opiekę nad dziećmi do lat 3 (o 0,3 proc. więcej niż w 2019 r.). Wśród nich było 681 żłobków i 107 klubów dziecięcych.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



ODNALEZIONO CIAŁO 23-LATKI

POLICJA \ Jak poinformowała policja, udało się zidentyfikować ciało kobiety znalezione wczoraj w Lesie Kabackim w Warszawie. To poszukiwana od ubiegłej środy 23-letnia Karolina P. Sprawą zajmuje się prokuratura.

fot. YouTube/d



Plany Zarządu Transportu Miejskiego są takie, by w ramach pilotażu kursowało 38 pociągów, po 19 w każdą stronę, co godzinę

| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

to, że powstanie ono dopiero w przyszłym roku, to raczej porażka rządzącej od lat Warszawą i Piasecznem Platformy Obywatelskiej, a nie jej spek-

takularny sukces. Rozczarowująca jest też proponowana obecnie częstotliwość kursów – zaledwie jeden pociąg na godzinę. Mimo wszystko mam

nadzieję, że czekające nas jeszcze procedury przejdą sprawnie i nie będzie kolejnych opóźnień – podkreśla w rozmowie z nami Muszyński.

SŁUŻBA ZDROWIA

Rozpoczęło się wygaszanie szpitali tymczasowych

Spada liczba dobowych zakażeń koronawirusem, zmniejsza się również liczba hospitalizowanych chorych z COVID-19, dlatego w całym kraju zawieszana jest działalność wielu oddziałów covidowych i szpitali tymczasowych. Podobnie jest na Mazowszu.

Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł podjął decyzję, że z ośmiu do tej pory działających szpitali tymczasowych połowa przejdzie w stan pasywny. Aktywne pozostaną szpitale Połu-

kiem czerwca nie wygaszać placówki, lecz ograniczyć liczbę łóżek covidowych do 28, co będzie oznaczało ograniczenie z dwóch do jednego modułu i pozostawienie podziału intensywniej tera-

ni są w szpitalu tymczasowym działającym w nowym budynku Centrum Rehabilitacji należącym do RSS przy ul. Narutowicza.

W Radomiu w ostatni piątek został zamknięty punkt wy-

Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł podjął decyzję, że z ośmiu do tej pory działających szpitali tymczasowych połowa przejdzie w stan pasywny. Aktywne pozostaną szpitale Południowy i modułowy WIM w Warszawie oraz placówki w Radomiu i Siedlcach

dniowy i modułowy WIM w Warszawie oraz te w Radomiu i Siedlcach. Placówki w Ostrołęce, Płocku i szpitale na Stadionie Narodowym i Okęciu przejdą w stan pasywny, czyli pozostanie w nich cała infrastruktura potrzebna do leczenia osób zakażonych koronawirusem, jednak nie będą one na razie świadczyć usług medycznych.

Tymczasem dyrektor szpitala w Płocku zaproponował inne rozwiązanie. Postuluje, aby z początk-

pii. Na razie wniosek szpitala jest analizowany.

W związku ze znacznie mniejszą liczbą osób hospitalizowanych Radomski Szpital Specjalistyczny od 18 maja powrócił do swojej przedcovidowej działalności. Chorych przyjmują ponownie oddziały: anestezjologii i intensywnej terapii, neurologiczny, urologiczny, chirurgii ogólnej, chirurgii naczyniowej i ortopedyczno-urazowy. Pacjenci covidowi wymagający hospitalizacji przyjmowa-

mazowy drive thru działający na Sadkowie, który był prowadzony przez Wojska Obrony Terytorialnej. W punkcie od początku jego działalności, czyli od 22 października ub.r., zostało przetestowanych 18 tys. osób. Za to terytorialsi włączyli się w działalność punktu szczepień drive thru, który zlokalizowany jest przy ul. Dębowej. W obydwu punktach służbę pełnią żołnierze 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej.

WARSZAWA

Co słyszeć na budowie metra

W Warszawie trwa rozbudowa II linii metra. W piątek wkroczyła ona w kolejny etap – zmieniona została organizacja ruchu przy bemowskim ratuszu. Jednak wykonawca wciąż czeka na pozwolenia na budowę ostatniego odcinka od stacji Powstańców Śląskich do stacji techniczno-postojowej Mory.



| fot. mat. pras./d

Stołeczny ratusz poinformował o postępach prac na budowie II linii metra. Wiadomo, że na budowanej stacji C04 Bemowo u zbiegu ul. Powstańców Śląskich i Górczewskiej układane są tory. Wykonawca prac prowadzi roboty wykończeniowe, m.in. tynkowanie, układanie posadzek, montaż schodów ruchomych. Na powierzchni zaś rozpoczynają się prace mające na celu odtworzenie ulic. Następnie planowane jest wykonanie docelowego układu zachodniej jezdni ul. Powstańców Śląskich wraz z zatoką autobusową. Zaplanowane roboty obejmują budowę jezdni i chodnika, a także drogi dla rowerów wzdłuż ul. Powstańców Śląskich.

Prace idą do przodu, dlatego zlikwidowane musiało zostać tymczasowe rondo, które do tej pory umożliwiało prowadzenie prac na środku skrzyżowania. Wykonawca przełożył ruch na nowy układ jezdni, bardziej przypominający zwykłe skrzyżowanie.

Z największymi zmianami należy się liczyć w okolicach ul. Powstańców Śląskich pomiędzy ul. Górczewską a Czumy. Tam właśnie został wyłączony fragment zachodniej jezdni. To powoduje, że osoby jadące ul. Powstańców Śląskich od strony obwodnicy nie mają możliwości jazdy prosto przez

skrzyżowanie z ul. Górczewską w stronę ul. Połczyńskiej. Ponadto nie można skręcić z ul. Górczewskiej w ul. Powstańców Śląskich w kierunku ul. Połczyńskiej. Szczegóły dotyczące zmian w ruchu w rejonie budowy dostępne są na stronie www.um.warszawa.pl.

Wykonawca wciąż czeka też na decyzję w sprawie budowy ostatniego odcinka II linii metra po tej stronie Wisły. Zapytaliśmy przedstawicieli wojewody mazowieckiego o to, kiedy taka decyzja zostanie wydana. – Obecnie w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie toczy się postępowanie w sprawie wniosków o pozwolenie na realizację inwestycji pn.: „Budowa II linii metra w Warszawie – III etap realizacji odcinka zachodniego, od szlaku za stacją C04 Powstańców Śląskich do stacji Techniczno-Postojowej (STP) Mory wraz z STP Mory” – poinformował nas zespół prasowy wojewody mazowieckiego. I jak podkreślił, wszystkie wnioski zostały przekazane do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w celu przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania na środowisko. Termin wydania decyzji jest uzależniony od przeprowadzenia ponownej oceny przez RDOŚ.

.....
(nkk)



WOLSKI ZOSTAJE W PŁOCKU

PIŁKA NOŻNA \ Rafał Wolski podpisał nowy kontrakt z Wisłą Płock obowiązujący do 30 czerwca 2023 r., z opcją przedłużenia współpracy o kolejny rok. 28-letni Wolski wcześniej występował w Legii Warszawa, Fiorentinie, Bari, Mechelen, Wiśle Kraków i Lechii Gdańsk. Z powodu kontuzji w sezonie 2020/2021 zagrał tylko w 7 spotkaniach, zdobył dwie bramki i zaliczył asystę.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Legia będzie rozstawiona w II rundzie dzięki porażce Karabachu, z którym przegrała w zeszłym roku 0:3 w eliminacjach Ligi Europy

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia przed szansą na miliony

Piłkarze Legii Warszawa przebywają na zasłużonych urlopach. Będą one jednak bardzo krótkie, bo już na początku lipca podopieczni Czesława Michniewicza rozpoczną eliminacje do Ligi Mistrzów. Dzięki temu, że Neftçi Baku zdobyło mistrzostwo Azerbejdżanu, wiadomo już, że do II rundy eliminacji włącznie mistrzowie Polski będą rozstawieni w losowaniach.

Artur Szczepanik

Rozstawienie w I rundzie eliminacji Champions League legionieści mieli pewne już od dawna. Teraz wiadomo, że na potencjalnie słabszego rywala Legia trafi też w II rundzie.

Sytuacja Wojskowych była zależna m.in. od rozstrzygnięć w lidze azerskiej. W ostatniej kolejce Neftçi Baku (niższy współczynniki od mistrza Polski) wygrało 1:0 z Karabachem Ağdam (ubiegłoroczny pucharowy pogromca Legii w eliminacjach Ligi Europy) i rzutem na taśmę zdobyło mistrzostwo kraju.

Wśród zespołów, na które Legia może trafić w I rundzie, nie ma wielkich firm. Groźne mo-

że być tylko... Neftçi. Oprócz mistrzów Azerbejdżanu wśród potencjalnych rywali stołecznej drużyny są: Riga FC (Łotwa), HJK Helsinki (Finlandia), Szachtior Soligorsk (Białoruś), Shamrock Rovers (Irlandia), Connah's Quay Nomads FC (Walia), Valur Reykjavík (Islandia), FK Bodo/Glimt (Norwegia), Hamrun Spartans (Malta) i zwycięzca rundy wstępnej (klub z Andory, San Marino, Wysp Owczych lub Kosowa).

Mistrz Polski rywali w I i II rundzie eliminacji pozna już 15-16 czerwca, kiedy odbędzie się losowanie Champions League i Ligi Konferencji. Pierwsze mecze planowane są na 6 i 7 lipca, a rewanże tydzień później.

Wiadomo już za to, ile Legia będzie mogła zarobić w europejskich pucharach. Dotarcie do fazy grupowej Ligi Mistrzów przyniosłoby 15,64 mln euro. Odpadnięcie w 4. rundzie eliminacji Champions League zapewni jednocześnie wejście do fazy grupowej Ligi Europy i także spory zastrzyk finansowy – 8,63 mln euro. Awans do Ligi Europy poprzez 4. rundę kwalifikacji do niej to 3,63 mln euro. Dotarcie do grupy w Lidze Konferencji jest warte 2,94 mln euro.

Po wejściu do fazy grupowej UEFA wypłaca dodatkowe pieniądze za zwycięstwa oraz remisy. Wygranie meczu w Champions League daje 2,8 mln euro, a remis – 930 tys. euro. Zwycięstwo w spotkaniu Ligi Europy to 630 tys. euro, a remis – 210 tys. euro. Za wygraną meczu w Lidze Konferencji Europy wypłacane jest 500 tys. euro, za remis – 166 tys. euro.

Jeżeli piłkarze Michniewicza przejdą II rundę eliminacji LM, to będą już pewni przynajmniej awansu do fazy grupowej Ligi Konferencji.

BOKS

Gala w Pionkach

Damian Wrzesiński (22-2-2) przegrał walkę z Meksykaninem Erickiem Encinią (14-4-1) podczas gali pięściarskiej w Pionkach. Stawką pojedynku był pas międzynarodowego mistrza Polski w wadze lekkiej. Werdykt nie był jednoznaczny. Walka wieczoru była wyrównanym widowiskiem. Wrzesiński dominował w pierwszym, czwartym, ósmym i dziesiątym starciu. Po dziesięciu rundach sędziowie wypunktowali zwycięstwo Meksykanina (95:95, 96:94, 97:93). Podczas gali odbyło się kilka innych pojedynków. W wadze cruiser Oskar Wierzejski (4-0-1) zremisował ze znanym z walk na gołe pięści Ukraińcem Wasylem Hałyczem (0-0-1). Natomiast wracający na ring po prawie dwuletniej przerwie Michał Rządowski (11-0-1) wypunktował Czecha Michala Rybę. Z kolei Tomasz Nowicki (8-0-0) wygrał na punkty z Ukraińcem Władysławem Gelą (10-3-0). W wadze ciężkiej zadebiutował na zawodowym ringu Piotr Łącz (1-0-0), który zmusił do odwrotu w drugiej rundzie Konrada Cupriaka (0-4-0). Natomiast w wadze półciężkiej Wiktor Szadkowski (3-0-0) pokonał przed czasem Słowaka Jozefa Kołodzieja (4-4-0).

SIATKÓWKA

Kapitan zostaje w Vervie na trzy lata

Andrzej Wrona zostaje w Vervie Warszawa Orlen Paliwa. Doświadczony środkowy i kapitan drużyny przedłużył kontrakt ze stołecznym klubem do 2024 r.

Andrzej jest bardzo ważnym ogniwem w naszym zespole – stwierdził trener Anastasi. – Dzięki swojemu doświadczeniu jest świetnym kapitanem, potrafiącym pobudzić kolegów do walki. Dla młodszych zawodników jest wzorem do naśladowania – dodał. – Cieszę się, że zostaje z nami i jestem pewien, że pomoże drużynie osiągać dobre wyniki. W zakończonym niedawno sezonie imponował formą i kapitalnym przygotowaniem. Choć grał w każdym meczu i nie miał nawet chwili wytchnienia, nie musiał mierzyć się z żadną kontuzją. A trzecie miejsce w rankingu najlepszych blokujących PlusLigi mówi samo za siebie – podsumował szkoleniowiec.

– Warszawa jest dla mnie czymś więcej niż tylko przyśankiem na mojej sportowej drodze. To mój dom. Mam tu rodzinę, przyjaciół i znajomych – powiedział Wrona. – Co ważne, niedługo zostanę ojcem i chciałbym, aby pierwsze lata moja córka spędziła w Warszawie. I żeby moja żona czuła się komfortowo, mając pomoc bliskich. Względnie sportowe oczywiście również są bardzo ważne. Jestem kapitanem tego zespołu i tak łatwo się mnie nie pozbędziecie – zapewnił.

Porozumienie ze środkowym osiągnięto bardzo szybko, a kontrakt przedłużony został aż o trzy sezony. – Andrzej Wrona to bardzo ważny zawodnik. Cieszę się, że będzie grał w Warszawie przez kolejne lata – skomentował Bertrand Jasiński, prezes stołecznego klubu. Andrzej Wrona ma 32 lata. W Warszawie gra nieprzerwanie od 2016 r.

(asz)